

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

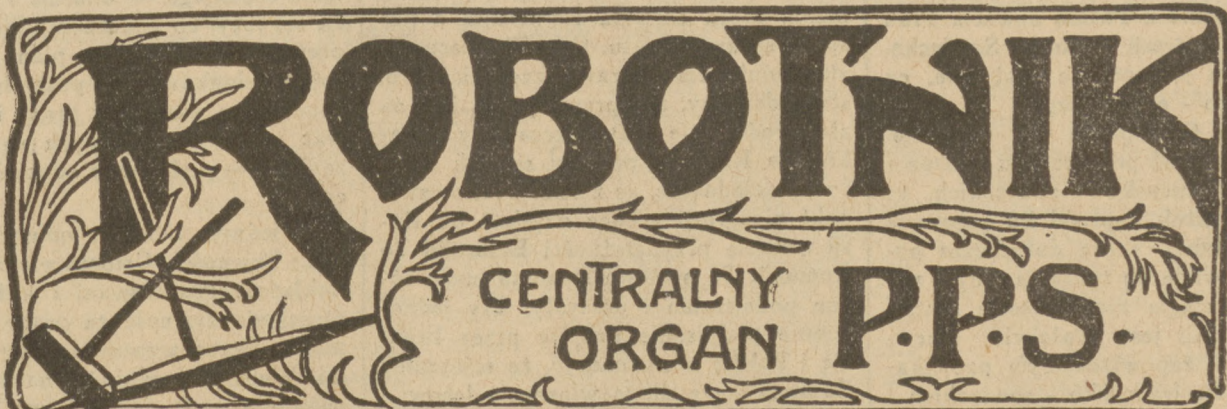
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-78

DYREKCJA — 726-13

ADMINISTRACJA — 313-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Bez tytułu

„Robotnik” został więc dwukrotnie skonfiskowany za druk *dokładnego streszczenia* „votum separatum” p. sędziego Sądu Okręgowego Stanisława Leszczyńskiego w odniesieniu do wyroku w sprawie brzeskiej. Ponieważ konfiskata objęła nie tylko nasze własne streszczenie biegu myśli p. sędziego Leszczyńskiego, ale również wyciągi dosłowne z tekstu „votum separatum” — muszę przyjąć, że Komisariat Rządu, względnie prokurator do spraw prasowych, młody p. Sieroszewski, uznają cały dokument, napisany i podpisany przez p. sędziego Leszczyńskiego, za dokument tajny. Nie sądzę, aby tworzenie takich zupełnie nowych sytuacji prawnych należało w jakimkolwiek stopniu do kompetencji Komisariatu Rządu, albo prokuratury.

Z treści art. 366 Kodeksu Postępowania Karnego ani też z treści art. 165 regulaminu wewnętrznego dla Sądów nie wynika wcale, by „zdania odrębne” sędziów miały stanowić tajemnicę urzędową; wręcz przeciwnie, strony mogą przeglądać tekst „votum separatum”, przepisywać go, a zatem i rozpowszechniać. Zresztą, cała praktyka nigdy dotychczas nie kwestionowała takiego właśnie rozumienia; pisma warszawskie i prowincjonalne nieraz drukowały ustępy ze „zdań odrębnych” sędziów w różnych sprawach politycznych, karno - kryminalnych, cywilnych; nie dalej, jak kilkanaście dni temu cała prasa otrzymała i drukowała — za zgodą wszelkich odnośnych instancji — zarówno streszczenie motywów wyroku brzeskiego większości Sądu Okręgowego, jak i — króciutkie i niedokładne wprowadzenie — streszczenie „votum separatum” p. sędziego Leszczyńskiego.

Skoro więc kilkanaście dni temu wolno było drukować streszczenie owego „votum separatum”, zawarte w kilkunastu, ogólnikowych chociażby, zdaniach, — mogą stąd wnioskować, zgodnie z prawidłami logiki, że ani Komisariat Rządu, ani prokuratura, nie stały podówczas na stanowisku tajności wywodów p. sędziego Leszczyńskiego.

Nie potrafiłbym wyobrazić sobie takiej tezy prawnej, według której niedokładne streszczenie dokumentu sędziowskiego jest dopuszczalne, ale streszczenie dokładne i teksty dosłowne są zakazane. Odrzucam tedy i to pojmowanie dwóch konfiskat omawianych. Pozostaje jedno, jedyne, wyjaśnienie samego faktu: konfiskacie uległa

TREŚĆ

rozumowań p. sędziego Leszczyńskiego. Tu przypomnę art. 77 Konstytucji:

„Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawisli i podlegają tylko ustawom”.

Czy mogą podlegać nadzorowi władz administracyjnych i władz prokuratorskich? Niech czytelnik odpowie sobie sam...

**

Dużo się mówi i pisze o

KRYZYSIE PRAWA.

Mam wrażenie, że niepodobna zrozumieć naprawdę tego zagadnienia, jeżeli nie uwzględnić teorii zmarłego tragicznie uczonego o sławie światowej prof. Leona Petrażyckiego, który szukał w psychologii zbiorowej mas źródła pojęć prawnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że właśnie zachowawcze społeczne systemy rzą-

Sytuacja w Niemczech

Gen. Schleicher rezygnuje. Von Papen znowu na widowni

Gen. Schleicher

W poniedziałek gen. Schleicher „sondował” opinie co do możliwości utworzenia Rządu „przejściowego” pod jego przewodnictwem. Pojedyncze stanowisko zajęło Centrum, oprócz tego gen. Schleicher mógłby liczyć na poparcie grupy Hugenerga, bawarskiej partii ludowej i paru drobnych odłamów. We wtorek miała się odbyć rozmowa gen. Schleichera z upoważnionymi przedstawicielami Hitlera — Strasserem i Frickiem.

Gest Hitlera i rezygnacja Schleichera

Ale konferencja między Schleicherem z jednej a Strasserem i Frickiem z drugiej strony nie doszła do skutku, gdyż przywódca hitlerowców, którym Hitler odebrał pełnomocnictwa, odrzucił kategorycznie zaproszenie na konferencję. Fakt ten tłumaczy w kołach politycznych zwycięstwem kierunku radykalnego w łonie partii hitlerowskiej. Wobec tej sytuacji, jak donosi biuro Conti, minister Schleicher zdecydował się zrezygnować z kandydatury na urząd kanclerski. W ten sposób sytuacja powróciła do stanu z soboty ubiegłego tygodnia, kiedy liczone się z powrotem Papena.

Komunikat biura Conti

Gabinet Rzeszy (t. zn. urzędujący Gabinet Papena) zebrać się ma na naradę, poczem zapadnie ostateczna decyzja prezydenta Rzeszy, która spodziewana jest w godzinach najbliższych. Nie ulega wątpliwości, że liczyć się należy z dużymi zmianami w składzie dotychczasowego gabinetu Papena, co jednak nie usunie trudności, na jakie papotka „nowy” Rząd Papena w stosunku do stronnictw parlamentarnych.

Nowy gabinet Papena, wyposażony w specjalne pełnomocnictwa, zajmie wobec Reichstagu zdecydowanie „bojowe” stanowisko. Wyłączenie Reichstagu od wpływów na bieg spraw politycznych

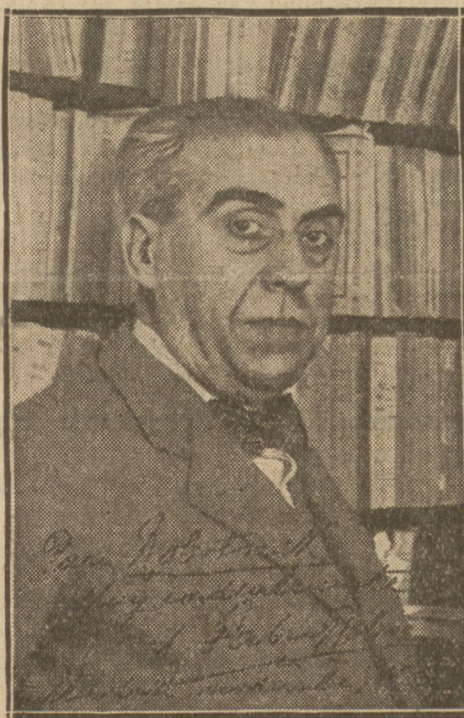
jest nieuniknione. Już w ostatnich dniach toczyły się narady nad formą w jakiej ma to nastąpić.

Mówi się między innymi o zastąpieniu ministra spraw wewnętrznych Gayla przez dotychczasowego komisarza rządowego dla Prus dr. Brachta.

W związku z nominacją nowego Rządu prezydent Hindenburg zwrócić się ma do narodu niemieckiego z proklamacją, wzywającą do poparcia programu gabinetu Papena, przewidzianego na ciężki okres zimowy.

W ten sposób, sądząc z powyższego komunikatu biura Conti, wyrażającego naogół opinie otoczenia von Papena, gen. Schleicher odegrał rolę, podobną do roli p.p. Jana Piłsudskiego i J. Szymańskiego w Polsce wczesną wiosną r. 1930, — z tą różnicą, że odegrał swoją rolę najzupełniej świadomie i „na zimno”. Teraz można oczekiwać bardzo gwałtownego starcia w życiu wewnętrznym Niemiec.

Drogi Socjalizmu Hiszpanji



FABRA RIBAS
podsekretarz stanu w Min. Pracy
Republiki hiszpańskiej.



LARGO CABALLERO
minister pracy Republiki hiszpańskiej.

Wywiad z tow. F. Ribas damy na str. 3

Nowy parlament Belgji

Oficjalny wynik wyborów niedzielnych został wczoraj ogłoszony. Katolicy posiadają w Izbie posłów 79

mandatów,
Socjaliści — 73 mandaty,
Liberalowie — 24 mandaty,

Flamandzcy — „separatyści” — 8
mandatów,
Komuniści — 3 mandaty.

Odpowiedź Wielkiej Brytanji na stanowisko Stanów Zjednoczonych

Nota Rządu angielskiego w odpowiedzi na ostatnią notę Stanów Zjednoczonych co do sprawy długów wojennych, będzie prawdopodobnie przygotowana przed tygodniowym zebraniem Rady Ministrów, które odbędzie się dzisiaj. Zadanie gabinetu angielskiego jest trudne z tego względu, iż nota musi zawierać argumentację dostatecznie przekonującą opinię publiczną Ameryki i Kongres, którym należy uprzytomnić, że korzyści, jakie wypłynęłyby dla budżetu amerykańskiego z terminowej spłaty zobowiązań 15 grudnia przez

państwa europejskie zostałyby najzupełniej zniszczone przez następstwa jakie ten fakt miałby dla handlu międzynarodowego. Kongres amerykański zbiera się 5 grudnia, a więc na kilka dni przed terminem wypłat z tytułu długów.

Pragną oni przedstawić Kongresowi swe postulaty.

Znowu marsz głodnych na Waszyngton

Z różnych stron Stanów Zjednoczonych wyruszyło 800 uczestników marszu głodnych, stanowiących awangardę kil-

kim trudzie w ciągu dziesiątków lat. Vilfredo Pareto, mistrz i wódz duchowy „teoretyków” obozu „sanacyjnego”, uważał to zjawisko za spraw-

dzian najlepszy faktu że dany „świat” staje się

„GASNĄCYM ŚWIATEM”.
Mieczysław Niedziałkowski.

W tych dniach wyjdzie z druku nakładem „Światła” sławna mowa tow. Otta Bauera

„PARTJE SOCJALISTYCZNE A JEDNOLITY FRONT PROLETARIATU”.

Plebiscyt wśród tramwajarzy warszawskich

Wśród pracowników warszawskich tramwajów przeprowadzany jest plebiscyt, który ma zadecydować o tym, czy tramwajarze godzą się na propozycję dyrekcji, przedstawioną ostatnio przez dyr. Kühna, czy też w drodze strajku będą walczyć o utrzymanie dotychczas obowiązujących warunków pracy.

Rano głosowała pierwsza zmiana. Po południu głosowali tramwajarze pracujący do godz. 4 pop.

Wynik plebiscytu będzie wiadomy w nocy.

Na martwym punkcie

Wymiana więźniów między Polską a Litwą

W ostatnich czasach ze strony litewskiej rozpowszechniane były pogłoski o tem, że Rząd litewski wyraził już rzekomo zgodę na przeprowadzenie wymiany więźniów politycznych z Polską. Okazuje się, że były to informacje błędne. Władze polskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża wystąpiły z zapytaniem do Międzynarodowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Genewie, czy nadeszły tam jakiejkolwiek pozytywne wiadomości o decyzji Rządu litewskiego co do przeprowadzenia wymiany więźniów.

Jak informują agencję PRESS, odpowiedź genewska na powyższe zapytanie brzmi negatywnie. Władze Międzynarodowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża ze swej strony wystosowały odnośne zapytanie do Kowna, na które dotychczas brak jednak odpowiedzi.

Należy zaznaczyć, że Rząd litewski celowo całą sprawę wymiany więźniów z Polską przewleka już od kilku lat. Podczas pobytu w Kownie, jesienią roku bieżącego, delegata Międzynarodowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, p. Browna, Rząd litewski oświadczył, że dawna lista więźniów, ustalona przez oba kraje, nie jest już obecnie aktualna. Rząd litewski zobowiązał się wówczas do zgłoszenia w krótkim czasie nowej listy litewskiej, a strona polska wyraziła p. Brownowi, po jego powrocie z Kowna, zgodę na opracowanie nowej listy wymiennej. Tymczasem Rząd litewski żadnej listy nie opracował, a wszelkie pogłoski, rozpowszechniane z Kowna, o rzekomej decyzji Rządu kowieńskiego co do zgody na szybkie przeprowadzenie wymiany więźniów z Polską, mają widocznie na celu dezorientowanie opinii publicznej.

Zgon Zinowjewa

Wczoraj zmarł w Moskwie jeden z wybitnych komunistów, t. zw. starej gwardii — Zinowjew. Zinowjew był jednym z najbliższych pomocników Lenina podczas jego pracy politycznej na emigracji. Po wybuchu rewolucji październikowej Zinowjew otrzymał dyktatorskie pełnomocnictwa na północnym froncie wojny domowej i był przez dłuższy czas prezesem Sowietu leningradzkiego. Po zakończeniu wojny domowej Zinowjew stanął na czele III-ej Międzynarodówki. Po zesłaniu Trockiego Zinowjew popadł również w niełaskę. Stalin zastosiwał jednak wobec Zinowjewa łagodniejsze represje, wyznaczając mu jako miejsce zesłania gubernię kazańską. Był to koniec kariery rewolucyjnej Zinowjewa.

Irlandia także nie ma kata

Niedawno pisaliśmy o Czechosłowacji, która naprosto szuka kandydata na stanowisko kata i dwaj skazani na śmierć nadaremnie czekają na wykonanie wyroków śmierci.

W podobnej sytuacji znajduje się wieź irlandzki, bowiem w Irlandii również nie ma kandydata na wykonanie tego „szlachetnego” rzemiosła.

Dawniej sprawy takie załatwiał Londyn, który wysyłał do Dublinu swego kata. Obecnie po uniezależnieniu się Irlandii, niema komu wykonywać wyroku śmierci.

Najlepszym wyjściem byłoby złagodzenie nieszczęsnemu skazańcowi kary, aby nie wisiał stale nad nim miecz katowski.

Podróż naokoło świata Bernarda Shawa

Sędziwy pisarz angielski Bernard Shaw, liczący obecnie 76 lat, zamierza w przyszłym miesiącu rozpocząć podróż naokoło świata.

W połowie grudnia wyruszy on z Monako i — jak zapewnia — zamierza on święta Bożego Narodzenia spędzić w Ziemi Świętej, co wydaje się dosyć dziwnym u takiego łpiarza i bezbożnika, jakim jest ironista angielski.

Dalsza marszruta Shaw'a przewiduje Egipt, Indje, Ceylon, Singapore, Hongkong, Szanghaj i Pekin, skąd przez Los Angeles rozpocznie drogę powrotną.

Shaw zamierza napisać większą rzecz, w której zamieści swoje wrażenia z podróży naokoło świata.

Konfiskata powieści Marczyńskiego

Z polecenia prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, funkcjonariusze P. P. dokonali zajęcia w księgarniach i w mieszkaniu autora powieści „Władcy podziemi”, Antoniego Marczyńskiego. Powód zajęcia nie jest znany.

Tajemnica pięknego tonu skrzypiec

Nikt dotychczas nie wiedział, w czym tkwi tajemnica pięknego tonu skrzypiec. Za najlepsze uchodziły skrzypce wyrabiane przez włoskie rodziny STRADIVARIUSÓW i GUARNERIUSÓW. Ale rodziny te wywarły i tajemnicę produkcji zabrały z sobą do grobu.

To też cena oryginalnego Stradivariusa lub Guarnerinsa sięga zawrotnych sum.

Fabrykanci skrzypiec setki lat gowią się nad znalezieniem sposobu produkowania skrzypiec, któreby posiadały taki ton, jak skrzypce wymienionych fabrykantów, lecz wszystkie ich usiłowania spęłży na niczem.

Jedni twierdzą, że tajemnica tkwi w drzewie, a raczej w sposobie preparowania tego drzewa. Inni uważali, że sekret leży w lakierze, którym pokrywa się powierzchnię drzewa.

Dopiero teraz udało się pewnemu amatorowi, adwokatowi z Pragi dr. LEISEROWI preparować odpowiedni lakier. Po doświadczeniach, które trwały 30 lat dr. Leiserowi udało się zestawić odpowiednią mieszaninę. Skrzypce pociągnięte lakierem dr. Leisera wydają ton, który w podziw wprowadził najwybitniejszych skrzypków i nauczycieli muzyki, jak np. czeskie skrzypków HOFFMANNA i SUKA oraz znakomitego mistrza gry skrzypcowej SZEFCZYKA.

Dr. Leiser wynalazek swój trzyma w tajemnicy. Tyle jednak powiedział, że skrzypce nie mogą być wyrabiane na drodze masowej produkcji i każdy poszczególny instrument musi być indywidualnie traktowany.

Moja kandydatura

Artykuł tow. N. Thomasa, kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii socjalistycznej

Nasz dzielny towarzysz Norman Thomas, który prowadził akcję wyborczą na obszarze Stanów Zjednoczonych pod sztandarem międzynarodowego socjalizmu, napisał do organu angielskiej Partii Pracy „Daily Herald” poniższy artykuł, określający jego stanowisko.

Jestem kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych, ponieważ Ameryka potrzebuje gwałtownie wielkiego planu ekonomicznego, który dać jej może jedynie Socjalizm.

Kraj, w którym będzie tej zimy najmniej 13.000.000, a może i 20.000.000 robotników umierających z głodu, gdzie 200.000 młodych wchodzi się po kraju w poszukiwaniu dachu i chleba, potrzebuje się przetrwać na gruncie ekonomicznym. Stare partie wykazały swą niemoc, prezydent Hoover wraz z republikanami widzieli jedyny ratunek

Na widowni międzynarodowej

PAKTY NIEAGRESJI Z ROSJĄ.

Równocześnie z Polską zawarła Francja pakt nieagresji z Rosją Sowiecką. Tekst paktu jest prawie taki sam, co paktu polsko - sowieckiego.

Znaczenie tego paktu jest dwojakie. Jeśli rozpatrywać go z punktu widzenia stosunków francusko - sowieckich, to oznacza on krok naprzód ku poprawie tych stosunków, które dotychczas pozostawały wiele do życzenia i były nacechowane ciągłą niepewnością. Pakt nieagresji jest właściwie pierwszym aktem, zapowiadającym pacyfikację stosunków francusko - sowieckich i już z tego choćby powodu posiada on duże znaczenie. Czy i w jakiej mierze pakt doprowadzi do dalszego rozwoju tych stosunków, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, pokaże przyszłość. Narazie pakt francusko - sowiecki jest dużej wagi dokumentem politycznym i dla sprawy pokoju wielce pożądanym.

Pakt francusko - sowiecki ma w sobie niewątpliwie — już przez to samo, że doszedł do skutku — ostrze antynie-mieckie. Niemcy zawsze spekulowały na to, by mieć monopol na „przyjaźń” z Rosją i zazdrośnie patrzyli okiem na próby zbliżenia się Rosji do innych państw i odwrotnie. Otóż, jeżeli ze strony sowiektów pakt z Francją niekoniecznie oznacza odsunięcie się od Niemiec, to ze strony Francji jest on zasachowaniem Niemiec i udalą próbą odosobnienia Niemiec na terenie międzynarodowym.

W związku z paktem polsko - sowieckim pakt francusko - sowiecki jeszcze mocniej uderza w Niemcy i jest dowodem aktywności polityki francuskiej na wschodzie Europy.

Trudno tylko zrozumieć politykę Rumunii, która zerwała rokowania z Rosją w sprawie paktu. Gdy Titulescu został ministrem spraw zagranicznych, stwierdziliśmy, że sprawa paktu jest na złej drodze, nie przypuszczaliśmy wszakże, że Rumunia postawi się tak ostro i nieprzejednanie, że z okazji rokowań o pakt nieagresji zechce uzyskać od Rosji uznanie przynależności Besarabii do Rumunii. Ta postawa Rumunii budzi różne podejrzenia i domysły. Czy jednocześnie podpisanie paktów przez Francję i Polskę ma oznaczać, że sojusznicy Rumunii zostawili ją własnemu losowi i dają jej do zrozumienia, że powinna iść w ich ślady? Czy też Rumunia stawia opór, za zgodą sojuszników? Trudno przypuszczać, by tak było, ale z drugiej strony: na co może liczyć Rumunia w swoim zatwardziałym uporze, jeżeli będzie skazana na siebie samą i na własne „wspaniałe odosobnienie”?

Są to zagadki, które jutro dopiero rozwiąże.

KOMUNA BEZROBOTNYCH.

W Stanach Zjedn. Ameryki Północnej istnieje miasto Seattle, żyjące z handlu produktami rolnymi, rybami i drzewem. Z powodu kryzysu handel zamarł, produkty zalegają magazyny i gniją, a dziesiątki tysięcy bezrobotnych cierpią głód i nędzę.

Otóż bezrobotni wpadli na myśl zorganizowania samopomocy. Utworzyli „związek bezrobotnych”, liczący obecnie przeszło 40 tys. osób. Właściciele lasów okolicznych udzielili związkowi zezwolenia na wyrąb drzew, rolnicy dają mu do dyspozycji niesprzedane warzywa i owoce, morze zaś — bez pozwo-

lenia ludzkiego — ofiaruje ryby. Znaleźli się tacy, co podarowali środki transportowe. Opracowano plan aprowizacyjny członków. W pustych lokalach zbudowano warsztaty pracy i — ponieważ wśród bezrobotnych są wszystkie zawody — podzielono odpowiednio pracę.

W jednym z lokali odbywa się rozdział żywności. Członkowie związku są dokładnie rejestrowani i każdy z nich otrzymuje żywność za pracę. Pieniądzy niema. Pracę wynagradza się produktami. Wartość produktów na rodzinę z 4 osób nie może przekraczać 2 dolarów 16 cent. Dzieci otrzymują w miarę możliwości mleko, jarzyny i owoce. Ambulatorium udziela pomocy lekarskiej, Urządzone też składnice paliwa. Wszystkie biura są wzorowo zbudowane przez specjalistów — stolarzy, oczywiście ze „Związku bezrobotnych”.

Związek napotyka jeszcze duże trudności w swej pracy. Np. sprawa mieszkaniowa sprawia kłopoty i na eksmisje bezrobotnych z mieszkań niema jeszcze środków zaradczych. Ale i tu interwencja Związku w kilku wypadkach pomogła.

Nadchodzącej zimy Związek rozszerzył zakres swych czynności, pobudował szereg nowych warsztatów, zakład fryzjerski i t. d.

Przykład bezrobotnych z Seattle zrobił już swoje i znajduje naśladowców w innych miastach. Powstał już związek organizacji bezrobotnych stanu Waszyngton; odbył on pierwszy swój kongres, na którym domagano się zawiązania stosunków wymiennych między bezrobotnymi miast i wsi.

Manipulacje z ceną cukru...?!

Cena cukru, jak wiadomo, została obniżona o 20 gr. na kilogramie. Skutkiem tego cukier w sprzedaży detalicznej, z ceny dawniejszej 1.60 zł, spadł na 1.40 zł, i po tej cenie sprzedawany jest przez wszystkie sklepy warszawskie od początku zniżki. Drożej kosztował tylko grubszy kryształ względnie kostka.

Otóż obecnie z tą ceną rozpoczynają się jakieś ciekawe manipulacje zdążające do podrożenia cukru o 5 gr. na kilogramie!

Mianowicie w prasie ukazał się komunikat o posiedzeniu warszawskiej „Komisji cennikowej spożywczo - kolonjalnej” na której uchwalono „nowy cennik towarów mocno - kolonjalnych” wprowadzający zmiany „w nomenklaturze i cenach szeregu towarów”...

A dalej czytamy w komunikacie: „dotąd cena kryształu wynosiła 1 zł. 50 gr. (?), obecnie zaś kryształ będzie kosztował 1 zł. 45 gr., kryształ zaś grubo rafinowany 1 zł. 50 gr.”.

W powyższym mętym komunikacie jak widzimy, cena cukru 1 zł. 40 gr., którą ogłosiły wszystkie sklepy warszawskie natychmiast po obniżce i którą wszędzie jednakowo pobierali, gdzieś się zagubiła, gdyż o cenie tej zupełnie się już nie wspomina.

Tylko dla upozorowania podwyżki ceny o 5 gr., w komunikacie twierdzi się fałszywie, że kryształ kosztował dotąd rzekomo 1.50 zł. i że obecnie „obniża się” go na 1.45 zł. Jest to jakaś mętna manipulacja, wprost spekulująca na kieszenie spożywców, manipulacja, przeciw której winny wystąpić władze...

Przyczyna tej manipulacji leży zapewne w fakcie, iż rząd nałożył specjalne opłaty od cukru na „pomoc dla bezrobotnych”. Ale oficjalne komunikaty,

ogłaszające powyższą opłatę, zapewniały kategorycznie, że przez wprowadzenie jej, cukier absolutnie nie podrożeje.

Wciąż jakżeż teraz będzie? I jak wobec komunikatu „Komisji cennikowej spożywczo - kolonjalnej” będą teraz wyglądały kategoryczne zapewnienia czynników „miarodajnych”?

Boć jednak ostatecznie wyjdzie na to, że opłaty od cukru — podobno nie mające obciążać spożywców — w rezultacie jednak przerzucone zostaną na szerokie masy nawet najbiedniejszych ludzi, dla których pierwotna obniżka ce-

ny cukru przecież stwarzała możliwość spożycia od czasu do czasu choćby „szczypty” artykułu, który tak bardzo „krzepi”...

Jeżeli zatem dawniejsze oficjalne zapewnienia, iż konsumcja cukru żadnymi opłatami „na rzecz bezrobotnych” obciążona nie zostanie, nie były wprowadzaniem ludzi w błąd, jak należałoby sądzić, tedy władze niewątpliwie przeciwstawiają się próbom podwyższenia obecnej ceny cukru.

K.

Żerowanie na „ideologii”

Już tylu ludzi sparzyło się na rozmaitych kombinacjach, sprzedających biusty, portrety, pocztówki i t. d., a pomimo to wciąż jeszcze są naiwni, którzy dają się naciągać przez sprytnych wydrwigroszów.

Takimi spryciarzami okazali się trzej panowie: Edward Łukański, Mikołaj Sobolewski i Tadeusz Kozłowski, którzy przy ul. Wilezkiej Nr. 23 założyli „Zrzeszenie oficerów inwalidów”. „Instytucja” drukowała odezwy, rozsyłała prospekty i rozwijała bardzo ożywioną działalność przy inkasowaniu pieniędzy na pomoc materialną dla oficerów. Wydała nawet jeden numer czasopisma, które nie zostało skonfiskowane, p. t. „Tętno Polski”.

Ale, że z powodu kryzysu „tętno” ogólne jest obecnie mocno osłabione, więc trzeba było co innego robić. Zaczęto drukować na tkaninie portrety p. Prezydenta i marszałka Piłsudskiego i portrety te sprzedawać.

Sprzedaż odbywała się w ten sposób,

że najpierw jakiś „pułkownik” telefonował do firmy lub instytucji, że zgłoszą się „delegaci” inwalidów, których należy przyjąć i kupić od nich portrety, przyczem „pułkownik” zaznaczył, że nadatki będą mile widziane.

Obecnie wyszło na jaw, że „zrzeszenie” wcale nie było zarejestrowane. Trzej wymienieni na początku panowie powędrowali do więzienia.

Takim i podobnym wypadkom nadużywania nacisku zgóry sprzyja ta okoliczność, że nacisk taki jest stale wwierany i że co pewien czas prasa „sanacyjna” wypuszcza jakieś numery imiennowe, jubileuszowe i t. d. do których kupcy i przemysłowcy muszą dawać ogłoszenia, gdyż — jak twierdzą akwizytorzy wydawnictw „sanacyjnych” — grożą firmom bojkotem i przerwaniem zamówień rządowych.

Ten system presji musiał stworzyć falangę kombinatorów, żerujących na „ideologii”.

rekę, a tak zw. średnia klasa i pracownicy w kołnierzyku zaczynają sobie uświadamiać, że los ich związany jest z klasą robotniczą. Te wybory są dla nas etapem w pochodzie ku socjalizmowi.

Kraj, w którym szerokie masy ludowe są głodne wpośród nagromadzonego bogactwa, musi szukać rozwiązania w socjalizmie, jako jedynej desce ratunku. Musimy zbudować potężną organizację polityczną przy pomocy Trade Unionów, organizacji spółdzielczych i rolnych. Nasze najbliższe zadania są:

- 1) Uchwalenie kredytu 5 miliardów dla bezrobotnych;
- 2) Uchwalenie kredytu 5 miliardów na roboty publiczne;
- 3) Dzień pracy 6-cio godzinny i tydzień 5-cio dniowy bez obniżki płac;
- 4) Organizacja nowoczesna pośrednictwa pracy;
- 5) Ubezpieczenie od bezrobocia oparte na udziale państwa i pracodawców;
- 6) Emerytury robotnicze dla mężczyzn i kobiet lat 60-ciu.

Oto co narazie musimy przeciwstawić brutalnemu wyzłokowi. Co zaś do miłego pana Roosevelta i demokratów wiemy o nich tylko tyle, że pragną dać władzę, ale pozatem w chwili tak tragicznej nie są w stanie dać żadnego realnego programu, dają nam piwo, gdy miliony ludzi nie mają na chleb. Wobec bankructwa republiki i demokracji, szerzy się propaganda faszystwu, ale nie wyrzekliśmy się demokracji i nie damy się wziąć za gardło „dobremu dyktatorowi”. Musimy budować drogi, mosty, zniszczyć nory, w których gnieździ się 1/3 naszej ludności, znieść pracę dzieci, bo nie zapomniamy, że podczas gdy odsunięto od pracy 10 milionów ludzi dorosłych, 2 miliony dzieci zaprzęgnięto do pracy.

Wreszcie kandydatura moja występuje pod hasłem „precz z wojną”. Narodzą żyją dziś pod groźbą wojny, której celem jest wyłącznie zdobycie przewagi ekonomicznej.

Norman Thomas.

Słowo mówione rozwiewa się w powietrzu, jak dym.

Słowo drukowane można przytrzymać i kazać sobie służyć tak długo, aż stanie się częścią naszego mózgu.

Niewiele zdołacie nauczyć się z powie- trza: uczyć się z książki!

Kto chce zdobyć naukowe podstawy socjalizmu niech zaprenumeruje

„BIBLIOTEKE TEORETYKÓW SOCJALIZMU”

wydawn. „Światło”

której pierwszy zeszyt

K. Marks. Praca Najemna i Kapitał

wyjdzie już w tych dniach.

Przenumeratę należy wpłacać:

1) na konto PKO. Banku Spółem nr.

81.800, rachunek „Światła” nr. 1104;

2) na konto PKO. nr. 1228 Księgarni

Robotniczej;

3) na ręce upoważnionych kolporte-
row.

Cena 12 zeszytów (700 stron druku) w
prenumeracie 7 złotych.

Rejterada

elektrowni warszawskiej

Jak się zdaje, zarząd elektrowni warszawskiej postarowił podporządkować się narazie orzeczeniu komisji rozjemczej. Rachunki wystawione na podstawie starej taryfy ulegną odpowiedniemu zmniejszeniu; inkasenci będą pobierali należność od abonentów według taryfy znížonej.

Elektrownia zamierza jednocześnie żądać od... Magistratu, by miasto pokryło różnicę, wynikającą z obniżenia ceny prądu.

Wilanów przechodzi w ręce państwa

Historyczna siedziba królewska Wilanów, należąca dotychczas do rodziny Branickich, ma przejść w ręce Państwa. Braniccy uważają, że nie mogą dokładać do Wilanowa, który ze względu na reprezentacyjny charakter musi być utrzymywany na odpowiednim poziomie.

Rokowania w tej sprawie podobno są prowadzone i cała transakcja ma być sfinalizowana wkrótce, przyczem część należności państwa z tytułu zaległych podatków ma być od razu przez państwo potrącona.

Znak czasu

KRWAWE ZAJŚCIE NA TLE NIEZAPŁACENIA KOMORNEGO.

W Będzinie rozegrał się krwawy rachunek między lokatorem, a synem właściciela domu, upominającym się o zapłacenie czynszu.

W domu przy ul. Podzamcze mieszka Walenty Jurecki, który od pewnego czasu zalega z płaceniem komornego.

W nocy z 26 na 27 b. m. do mieszkania Jureckiego wtargnął syn właściciela domu, Tadeusz Wrona, który w stanie silnego zdenerwowania domagał się zapłacenia komornego, lub opuszczenia mieszkania. Wrona groził przytem Jureckiemu brzytwą.

W czasie ostrej kłótni, Jurecki chwycił dubeltówkę, nabił ją grubym śrutem i wymierzysz w głowę Wrony, wystrzelił, raniąc go w twarz.

Krwawa awantura zwabiła policję, która zajęcie zlikwidowała, aresztując Jureckiego. Ranny Wrona przebywa w szpitalu.

Napad bandycki

W nocy 28 listopada o godz. 1-ej na dom rolnika Szyperskiego w Dębowie pod Nakłem napadło trzech zamaskowanych bandytów, którzy wyjawy okno, a następnie rozbiwszy wewnętrzną okiennicę, zaczęli strzelać do mieszkania. Obudzony strzałami 23-letni Szyperski zdołał chwycić fuzję, ale zdążył dać jeden strzał, gdyż ugodzony ciężkim przedmiotem, padł na ziemię ciężko ranny. Bandyci steroryzowawszy następnie siostry jego, zrabowali 11 zł., rewolwer i fuzję, poczem niepoznani zbiegli. Jak ustalone dochodzenie, bandyci dali do wnętrza domu 17 strzałów.

Pozbawienie emerytury

Ministerjum Skarbu wstrzymało wypłatę emerytury b. kapitanowi Wojsk Polskich Rowińskiemu vel Rudnickiemu, który ostatnio skazany był przez Sąd Okręgowy w Warszawie za działalność szpiegowską na 15 lat ciężkiego więzienia.

Emerytura cofnięta została również i z tego względu, że rozprawa sądowa nasunęła wątpliwości co do tożsamości osoby Rudnickiego.

Stara bajeczka

Mądrzy i głupi są ludzie na świecie; Mądry jest mądrzy od głupiego przecie, Lecz też się zdarza, że gdy zechce głupi, To, brzęcząc złotem, i mądrego kupi!

Jeszcze w sprawie nieustalonych imion

Nawiązując do notatki tow. K. Młynarskiego („Robotnik” Nr. 404 z 1932 r.) w sprawie imion uczestników wyprawy bezdanijskiej, których nie tyle „nie udało” się, ile pan *Pobóg Malinowski* nie potrafił ustalić, stwierdzam, że również i imię drugiego uczestnika *Breitenbacha* nie jest żadną tajemnicą. Należało tylko popytać, a zarazże *Breitenbach* już przeszedł od dwudziestu lat nie żyje. Najlepszym tego dowodem, że znam ja, chociaż sam nigdy nie byłem członkiem Organizacji Bojowej.

Odkryję więc panu *Pobóg Malinowskiemu* niezłębioną przezeń zagadkę, komunikując mu na łamach „Robotnika”, że *Breitenbachowi* było na imię *Berchthold*.

W. Kielecki.

W odpowiedzi „Gazecie Warszawskiej”

Ponieważ „Gazeta Warszawska” w notatce p. t. „Robotnik i Żydzi zaatakowała nas gwałtownie na tle sprawy żydowskiej, — uważamy za wskazane raz jeszcze określić wyraźnie nasze w tej sprawie stanowisko:

1) hece i awantury antysemitów są — naszym zdaniem — manewrem grupy politycznej, która chce uciec na „koniku antyżydowskim” od istotnych zagadnień społecznych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych życia polskiego;

2) z punktu widzenia etyki manewr ten można tylko potępić; wystarczy przytoczyć wczorajsze „chrześcijańskie” i pełne „miłości bliźniego” zdanie „Gazety Warszawskiej” o „zamordowaniu przez Żydów s. p. Grotowskiego”, tak, jakby zabójstwo s. p. Grotowskiego było dziełem jakiegoś „teroru” narodowego czy też wyznaniowego ze strony społeczeństwa żydowskiego w Polsce;

3) z punktu widzenia polityki bieżącej sądzimy, że hece antysemitów przynoszą korzyść tylko i jedynie obozowi „sanacyjnemu”;

4) jeżeli chodzi o kwestię przestrzegania odpoczynku niedzielnego przez „sklepy chrześcijańskie”, nie mamy — wbrew wezwaniom choćby jeszcze bardziej uroczystemu „Gazety Warszawskiej” — najmniejszego zamiaru zajmować się denuncjacją publiczną sklepikarzy — Chrześcijań, prowadzących handel w niedzielę, ale jesteśmy gotowi udowodnić praktycznie współpracownikowi „Gazety Warszawskiej” słuszność naszych twierdzeń, jeżeli zechce do nas się zgłosić. Nam chodzi o to, by władze wykonawcze Komisariatu Rządu przestrzegały zasady odpoczynku niedzielnego w stosunku do wszystkich jednakowo.

Uniwersytet warszawski zamknięty

Wczoraj zrana „obwiepolaska” młodzież akademicka, zwłaszcza z pierwszego roku prawa, prowokowała rozmownie zajęcia z akademikami — Żydami. Do starć doszło w sali wykładowej w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

O godz. 1 popoł. rektor uniwersytetu warszawskiego zarządził zawieszenie wykładow na czas nieokreślony.

We Lwowie

(Telefonem).

Wczoraj przed południem odbył się przy bardzo licznej udziale publiczności pogrzeb akademika Grotowskiego, zamordowanego w zacięciu ulicznym przez męty społeczne. Spokoju nie zakłócono.

Bezpośrednio po pogrzebie rozpoczęły się w mieście w kilku punktach demonstracje akademickie. Poważniejsze demonstracje miały miejsce na ul. Kopernika, gdzie ranny został w palec rąk oraz w szyję akademik Zygmunt Zamorski. Rannego pogotowie odwiezło do szpitala, gdzie przeżywa. Na tem tle rozeszły się w mieście pogłoski o rzekomej zabiciu akademika, co nie odpowiada prawdzie. (Komunikat PAT).

Uniewinnienie tow. J. Loosa

(Telefonem).

Wczoraj odbyła się w Łodzi rozprawa sądowa przeciwko tow. J. Loosowi, oskarżonemu o wywołanie... odczytu pacyfistycznego. Obronę wnosili adw. tow. Kempner.

Sąd uniewinnił tow. Loosa.

Konfiskaty

Wczoraj skonfiskowane zostały „Gazeta Warszawska”, „Nasz Przegląd” i „ABC”.

Wszystkie trzy dzienniki uległy konfiskacie za wiadomości dotyczące rozguchów studenckich.

Drogi Socjalizmu Hiszpanji

Wywiad specjalny dla polskiej prasy socjalistycznej z tow. F. Ribas podsekretarzem stanu w Min. Pracy

Madryt, w listopadzie 1932 r.

Piękna jesień, aleje Madrytu pokryte są żółtymi liśćmi. Potężny gmach Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, na którym powiewa flaga młodej Republiki hiszpańskiej... Na czele tego Ministerstwa stoja dwa „filarzy” hiszpańskiej partii socjalistycznej, tow. Largo Caballero, niedawno jeszcze robotnik, dzisiaj minister pracy, i tow. Fabra Ribas, dziennikarz, były emigrant, współpracownik Jana Jaures’a, przywódcy socjalistów francuskich.

W poczekalni Ministerstwa ruch ogromny — delegaci syndykatów, posłowie, dziennikarze. Czekam audyencji i z portretów byłych ministrów, rozwieszonych w poczekalni, czytam historię Hiszpanji... Wysiłek kuć hiszpańskiego zwyciężył jarmaz monarchii i dyktatury, i teraz kraj, do niedawna mało znaczący w polityce międzynarodowej, nabiera pewności siebie i staje się poważnym czynnikiem w życiu politycznym Europy.

Rozmawiając z tow. Ribasem, przetrwał przez sekretarza ministra pracy: — Towarzysze Minister oczekuje Was.

Wchodzę do gabinetu i widzę towarzysza Fabra Ribas z egzemplarzem „Robotnika” w ręku. Tow. Fabra Ribas z sympatią wielką mówi mi o naszym organie.

Rozpoczynam mój wywiad zapytaniem o stosunek socjalistów hiszpańskich do Rządu p. Azana.

Wraz z ministrem pracy, tow. Caballero, należę do Rządu i łączę nas z p. Azaną lojalna współpraca — na którą wzajemnie liczymy — bowiem łączą nas wspólność walk z monarchią i z dyktaturą oraz wspólność zwycięstwa.

P. Azana i jego koledzy partyni (radikalni republikanie) dopięli już swego celu; ich cel — dla nas socjalistów — jest tylko pierwszym etapem na drodze, jaką obraliśmy.

Pracujemy z premierem Azaną i konsolidujemy Republikę hiszpańską, a także przygotowujemy się i przygotowujemy społeczeństwo do rządów socjalistycznych, gdyż sądzimy, iż przyjdzie wkrótce chwila, która zmusi nas przyjąć całkowitą odpowiedzialność za rząd.

Pomimo różnicy w przynależności partyjnej z obecnym premierem, oświadczam w imieniu socjalistów hiszpańskich iż współpraca nasza jest opartą na lojalności i przykry mi jest opinia pewnej

części prasy polskiej, która twierdzi, że premier Azana „chce się pozbyć” współpracowników (dop. redakcji: „Gazeta Polska” z 5 listopada r. b.).

Przeglądając prasę polską, widziałem artykuły, w którym mówi się o tem, że socjaliści hiszpańscy nie posiadają żadnego programu w swej polityce międzynarodowej. Jest to fałsz. Właśnie socjaliści hiszpańscy pierwsi w republice swe dążności ujęli w konkretny program.

— A jaki zasadniczo jest program?

— Polityka nasza to popieranie Ligi Narodów i jej zdemokratyzowanie prawdziwe.

W Afryce jesteśmy zupełnie zdecydowani zrezygnować z protektoratów, i zresztą nawet Rząd obecny dąży do demilitaryzacji zamierzając pułkowników — urzędnikami cywilnymi. Z drugiej strony Rząd czyni wysiłek duży, celem usunięcia w naszych koloniach różnic rasowych.

W stosunku do państw europejskich, zasadą naszą jest dobre współzycie sąsiedzkie, lecz bez żadnych konwencji specjalnych z poszczególnymi państwami. Zasadą naszą jest dobre sąsiedztwo — wolne ręce. W tym ostatnim wypadku jesteśmy zresztą w zupełnej zgodzie z innymi kolegami naszymi w obecnym Rządzie.

— A jakie znaczenie miała wizyta w Hiszpanji p. Herriota?

— Wiedziałem, że mnie o to, towarzysze, zapytacie, prasa już tyle na ten temat napisała, nawet o tem pisano, że wizyta Herriota spowodowała poważne tarcia w obecnym Rządzie, spowodowane przez nas socjalistów.

To jest nieprawda.

Z przyjemnością widzieliśmy tę wizytę premiera sąsiadującego z nami Republiki francuskiej, która szereg razy udzielała gościnności obecnym działaczom republikańskim i socjalistycznym, za czasów dyktatury.

Przyjazd Herriota miał charakter normalnej wizyty kurtuazyjnej bez żadnych ukrytych myśli. Podkreślam, że jak z Francją tak i z innymi państwami chcemy dobrych stosunków sąsiedzkich. Jeżeli chodzi o znaczenie polityczne tej podróży, muszę z przyjemnością stwierdzić, że przykrą ona była dla wrogów Republiki naszej, którzy zagranicą tendencyjnie rozsiewali pogłoski o nieprzychylności Francji do nas.

Nie mogę nie wspomnieć o stosunku naszym do państw Ameryki łacińskiej. Chcemy pracować i należeć do wielkiej

rodziny języka łacińskiego, lecz dalecy jesteśmy od dążenia, być w tej rodzinie czynnikiem uprzywilejowanym.

Hiszpania nie będzie nigdy z żadnym państwem konspirować, ani popierać polityki konspiracji lub tajnych dyplomacji. Obecnie są nam korszachy i intrygi, mające na celu ujarzianie kogokolwiek.

— A jaki stosunek socjalistycznej hiszpańskiej partii do komunizmu?

— Nie mamy żadnej łączności z III Międzynarodówką. Już nasz zmarły przywódca, Paweł Iglesias, odrzucił współpracę. Ideologia i działalność III Międzynarodówki jest sprzeczna z naszymi zasadami.

Zresztą wpływy komunistów są w Hiszpanji znikome.

Sekretarz ministra melduje coraz to nowych interesantów, a więc wstając, proszę o ostatnią odpowiedź.

— Chciałbym wiedzieć jakie wspomnienia ma towarzysze z Francji z czasów emigracji?

Na to zapytanie marsowy wyraz twarzy zmienił się w uśmiech. Uczulem, że poruszam wspomnienia tak bardzo drogie.

— Jako członek redakcji paryskiej „Humanite”, wówczas organ socjalistyczny, pracowałem długie lata przy boku wielkiego przywódcy Socjalizmu we Francji, jakim był Jean Jaures. Jestem dumny, że to on mnie przygotował do walki i że pod jego kierownictwem kształciłem wolę i charakter do walki o nasze ideały.

Nie zapomnę chwili, gdy dziennik nasz koło 1912 roku miał koło 100 pracowników, których łączyła wspólna idea. Wszyscy byliśmy związani łącznością moralną i łączy ona byłych współpracowników Jaures’a do dziś dnia.

W tem Ministerstwie Pracy otrzymuję prawie codziennie między oficjalnymi listami, serdeczne listy od towarzyszy paryskich.

Zechciejcie, towarzysze, doreczyć „Robotnikowi”, temu dziennikowi, który od tylu lat walczy o byt robotnika polskiego, podobiznę moją i tow. Largo Caballero z naszym najlepszym pozdrowieniem dla polskich socjalistów.

Opuszczając gabinet wice-ministra Pracy pomyślałem sobie: Takich przywódców mając, mogą być spokojni robotnicy hiszpańscy, o przyszłość Republiki i własnej walki.

Zygmunt Lubicz.

Za kulisami kartelu

„Wiernopoddanie” ciężkiego przemysłu”

Z niedawno wydanej książki prof. Henryka Tennenbauma p. t. „Struktura Gospodarstwa Polskiego”, dowiadujemy się, że najbardziej „oddanym” Rządowi polskiemu jest ciężki przemysł żelazny, będący w dużym stopniu w rękach kapitału niemieckiego.

Oto „w pierwszych dniach czerwca 1932 r. odbyły się w Wiedniu pertraktacje z przemysłem hutniczym Austrii, Czech i Węgier w sprawie ponownego przedłużenia umowy o wzajemnej ochronie terytorjalnej.

„Wolność gospodarza”

Nasi skartelizowani przemysłowcy w obronie swej renty kartelowej lubią apelować do „wolności” gospodarzej, jako do „spiritus movens” życia ekonomicznego.

Zobaczmy co mówi o tej wolności gospodarzej w swej nowej książce p. profesor Henryk Tennenbaum: „Wolność gospodarza jest więc w rozumieniu przemysłu cukrowniczego prawem organizowania się zgodnie z interesem skonfederowanych (cukrowni przyp. Red.), przymus państwowy jest akceptowany pod warunkiem:

Und der König absolut
Wenn er unsern Willen tut
(I król jest absolutny, o ile on czyni zadość naszej woli. Przyp. Red.).

Historyk Aleksander Rembowski przed 40 laty wydał pracę pod tyt.: „Rokosz i Konfederacja” i wykazuje w niej, jak ściśle instytucja rokoshu jest związana z instytucją konfederacji. („Struktura Gospodarstwa Polskiego” str. 113).

Oczywiście, rokoshu ze strony panów cukrowników obawiać się nie potrzebujemy, gdyż, jak tenże prof. Tennenbaum stwierdza: „Monopol Spirytusowy jest w rękach państwowych, monopol cukrowniczy w rękach prywatnych”. Jeżeli tak pisze przeciwnik po-

W rezultacie tych pertraktacji, kontrahenci postanowili prolongować umowę o wzajemnej ochronie terytorjalnej na czas trwania syndykatu polskich hut żelaznych, jednakże nie dłużej niż do r. 1936, z tem jednak, że umowa ulegnie rozwiązaniu, gdyby w międzyczasie państwo jednego z kontrahentów utraciło swoją niezależność gospodarczą, względnie polityczną.

Die grosse Industrie marschiert immer mit der Regierung (Wielki przemysł marszeruje zawsze z Rządem). Ty-

le prof. Tennenbaum (str. 320).

Od siebie dodamy następujących słów kilka:

Jak wiadomo, kapitał niemiecki dominuje w przemyśle austriackim i polskim. Powstaje więc pytanie: „Anschluss” (przyłączenie) jakiego kraju czy dzielnicy do „Vaterlandu” miał na myśli tak ostrożny i patriotyczny kapitał niemiecki? W każdym razie, jak widzimy zdał on egzamin patriotyzmu... niemieckiego.

głównych socjalistycznych, jakim jest prof. Tennenbaum, to jest to najlepszym dowodem, jak słusznymi były wnioski Komisji Ankietowej o uspołecznieniu przemysłu cukrowniczego. Nadszedł już czas, aby ten monopol, żywiący kapitał niemiecki pomalowany na barwy holenderskie, a kierowany

przez pp. Żychlińskich, Edwardów Natansonów i t. p., został oddany w ręce społeczne. Zmniejsza się w ten sposób dochody „Holendrów” i polskich kierowników, a może i różnych kas partyjnych, ale zwiększa się znakomicie dochodu skarbu i konsumpcja cukru,

Wyrok w sprawie

„Oswagu”

Wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach odsłonił łącznie z przewodem sądowym inne znów karty z „działalności” koncernu ks. Pszczyńskiego, uzupełniające niejako kulisy „zabiegów podatkowych” księcia, związane z sprawą p. sen. 3 B W R. Wyrostka... Teraz prawdopodobnie i „szeregowi” działacze B. B. W. R. zdadzą sobie sprawę z tego, jakie interesawisko stanowi t. zw. kompleks trzasków ks. Pszczyńskiego.

Tuż obok, w artykule p. t.: Za kulisami karteli, dajemy — wślad za prof. Tennenbaumem — wizerunek polityki ciężkiego przemysłu metalo-

wego (żelaznego), który z całym spokojem „przewiduje” możliwość... oderwania Górnego Śląska od Polski.

A przecie obiedwie te rzeczy są „kamieniami węgielnymi” polityki gospodarzej „sanacyjnego” systemu rządzenia. Flirt z kartelami, polityczne „wykorzystywanie” karteli, — wszystko to dało „drugostronnie”... kartele, jako uprzywilejowany czynnik polityki polskiej, „pracujący” z zapałem, systematycznie i konsekwentnie przeciwko niepodległości gospodarzej i politycznej Państwa Polskiego.

S. T.

Przegląd prasy

O KILKA LAT ZAPÓŹNO.

Ratyfikacja paktu o nieagresji Polski i Związku Republiki Sowieckich spotkała się z żywym oddźwiękiem zarówno w społeczeństwie polskim, jak i w prasie.

„Gazeta Polska” uważa ratyfikację za punkt wyjścia dla dalszej rozbudowy stosunków wzajemnych.

„Będąc wiadomym zakończeniem okresu stopniowego konsolidowania stosunków sąsiedzkich — może się oczywiście pakt o nieagresji stać punktem wyjścia dla dalszej rozbudowy stosunków wzajemnych”.

Nie trudno domyśleć się, że autorowi artykułu chodzi o stosunki handlowe, o zawarcie traktatu handlowego i o żywą wymianę naszych produktów przemysłowych na sowieckie surowce lub półfabrykaty.

O taki traktat handlowy P. P. S. domagała się od szeregu lat, zdając sobie sprawę, że leży on w interesie obydwu krajów.

Teraz rynek sowiecki jest już oparowany przez przemysł czechosłowacki (maszynny rolniczy), niemiecki (chemikalia, wyroby farmaceutyczne i optyczne), angielski (maszynny) i amerykański (samoloty i traktory). Znacznie więc trudniej będzie wypierać tamte przemysły, które zdążyły już zadomowić się w Sowietach. Przychodzimy więc o kilka lat zapóźno.

POLITYKA KRÓTKOWZROČNA.

„Polityka krótkowzroczną” nazwalimy wczoraj posunięcia dyplomacji na terenie genewskim w zatargu z Gdańskiem. Pogląd nasz podziela „Kurier Polski”, którego niłt przecież nie posądzi o to, jak już nas nieraz z tamtej strony posadzono, że zasłепieni „partijnictwem” odczuwamy to, co Niemcy nazywają „Schadenfreude”.

Czytamy więc w „Kurjerze Polskim”:

„Wobec stanowiska sir Johna Simona, wzmożnionego formalnie przez odanie tej sprawy aż komitetowi trzech, nie pozostawało przedstawicielowi Polski nic innego, jak z dobrą miną do złej gry, wycofać się z zajętego stanowiska, ratując w formie układu pozory. Istotnie chodzi tu tylko o pozory, bo ani postanowienie obu stron przysłapienia do rokowań w sprawie sytuacji obywateli polskich w Gdańsku, ani sprawa opłat szkolnych za dzieci kolejarzy — obywateli polskich, ani wreszcie sprawa obustronnego przywrócenia debitu gazet nie mają większego znaczenia i nie mogą uchodzić za przeciwwagę ustąpieniu ze stanowiska, zajętego przez Polskę w sprawie opłat w walucie polskiej”.

Tak, pierwszy samodzielny występ min. Becka na terenie międzynarodowym nie uwieńczony został sukcesem.

NIE ANEKSJA, LECZ PROFANACJA.

Pisaliśmy wczoraj o tem, jak to nie mogącemu się z za grobu bronić Wyspiańskiego klasy posiadające anektują, jako swego „Sanatorzy” robią z niego niemal że „współpracownika”, a endecy niemal „obwiepolaka”. Nie przy puszczałyśmy, że po Wyspiańskiego sięgną także endeckie bursze z pod znaku „zielonej wstążeczki”.

W numerze 5 swego „tygodnika” piszą:

„Pytacie, kto wywołał ruch „zielonej wstążki”?

Kto wiąże Polaków węzłem tej wstęgi w zwartą jedność w walce z żydostwem?

Oto jednym z tych jest — Wyspiański”.

To już nie jest aneksja, to już jest profanacja pamięci wielkiego pisarza!

Do zaliczania w poczet żydostw Wyspiańskiego dochodzi „Wstęga” w ten sposób, iż cytuje szereg antyżydowskich wyjątków z dzieł Wyspiańskiego, zdań, nie będących wcale wyznaniem wiary poety, lecz wypowiedzianych przez osoby, działające w dramatach Wyspiańskiego.

x. y. z.

Cztery rozprawy prasowe „Naprzodu”

Przed Sądem Okręgowym karnym w Krakowie odbyły się ostatnio cztery rozprawy prasowe „Naprzodu”.

Sąd uchylił konfiskatę „Naprzodu” za artykuł p. t. „Tow. dr. Dregiewicz u wolniony 12 głosami”, w którym była skonfiskowana obrona tow. dr. Dregiewicza, ogłoszona przed sądem przysięgłych we Lwowie.

Konfiskaty artykułów: „ABC”, „Małego Jasia”, „Likwidatorzy”, korespondencja z Gorlic „Żyjemy jak w piekle”, oraz artykułów, dotyczących strajku chłopskiego zostały zatwierdzone.

Łódzka Kasa Chorych pod zarządem komisarskim Listy z Łodzi

Łódzka Kasa Chorych jest, jako „pies bezpański” nie ma opiekuna prawdziwego i ma ich kilku jednocześnie. P. Łopuszański — na nowym stanowisku w Warszawie, ale do Łodzi przyjeżdża co niedziela i nad sprawami Kasy Chorych się zastanawia i niemi się opiekuje. Zastępca b. komisarza Łopuszańskiego, naczelnik wydziału w województwie łódzkim p. Jagiełło przy swych rozlicznych sprawach niewiele Kasie Chorych poświęca czasu, choć jest jej komisarzem. W tym stanie rzeczy Łódzką Kasą Chorych „trzęsą” (oj, bardzo trzęsą) dwaj „saratorzy”, z Bożej łaski i z woli „sannacji” dyrektor Erazm Samborski i naczelny lekarz dr. Bogusławski.

P. Erazm Samborski dyrektor z racji należenia przedtem do NPR. — „Lewicy” a dziś do zlepienego ostatnio „Narodowego Stronnictwa Pracy”, głosił i głosi, że jest obrońcą robotników, deklaruje, gdzie należy, swą lojalność i przyjaźń dla tych robotników. Jak to wszystko wygląda w praktyce, — rzeź nam zobrazują następujące fakty:

Robotnik Augustyniak, zatrudniony przy myciu butelek dla wytwórni farmaceutycznej, a więc w warunkach niezbyt sprzyjających zdrowiu — zachorował. Zapadł na reumatyzm nabyty przy pracy w Kasie Chorych. Chorował obłownie przez pół roku, na skutek czego warunki życia jego rodziny były tak straszne, że koledzy, kierowali litością, zbierali składki na utrzymanie jego rodziny. Dzięki temu rodzina mogła jako tako doczekać się wyzdrowienia swego żywiciela, ciesząc się, że po powrocie do pracy, ojca, los się poprawi. Niestety! Żłudne marzenia. Augustyniak po powrocie ze szpitala zwrócił się do dyrektora Samborskiego o jakąkolwiek pracę. Ten jednak prośbie tej odmówił. Lecz nie z powodu braku pracy. Nie z fantazji i z niechęci do Augustyniaka, bowiem miał wolne stanowisko. Dozorcy nocnego na lecznicy V. Na to stanowisko zaangażował swego koleżę partyjnego — niejakiego Olame, który w dzień pracuje na robotach sezonowych, a w nocy, jako dozorca w Kasie Chorych.

Weźmy inny wypadek. Tu już p. Samborski nasładowe łódzkich kapitalistów, pp.: Konów, Poznańskich i innych. Jeden z robotników, z powodu dziesięcioletniej i zasłużonej pracy dla Kasy Chorych — został odznaczony „Przypięcie znak do piersi” i dalej pracował. Lecz niedługo. Został zwolniony przez pana Samborskiego z powodu, że jest niedołężny (!?). Lecz, to „niedołężstwo” nie przeszkadzało zaangażować go po 2-ch miesiącach ale... po zredukowaniu mu

poprzedniej płacy o 50 procent.

Nie mniej palącą sprawą jest kwestia zatrudnienia tych pracowników, którzy powracają z wojska. Dawniejszy autonomiczny zarząd Kasy Chorych, wychodził z założenia, że obywatel, który zmuszony do spełnienia obowiązku państwowego w służbie wojskowej, opuszcza zajmowane stanowisko, ma do niego prawo po powrocie z wojska. I pracowników tych przyjmowano z powrotem. Obecnie jest inaczej. P. Samborski przyjmuje tylko tych, którzy są mili jego politycznemu sercu. „Klasowców” nie przyjmuje. „Sanacyjny” ten dyktator uważa, że „klasowiec” za spełnienie obowiązku państwowego winien ponieść karę w formie nieprzyjęcia go do pracy. Niektórzy z tych pokrzywdzonych pisali do M. S. Wojsk. ze skargą — Ministerjum zwracało ich podania do Kasy Chorych, ale też bez skutku.

Łódzka Kasa Chorych nie ma prąmatyki urzędniczej wobec tego podlega Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1932 r. Artykuł 4, tego Rozporządzenia powiada że pracownika można zwolnić, jeśli dla ku temu powód (kradzież, niesubordynacja i t. d.) i to bez odprawy, w przeciwnym wypadku zwalniać nie należy. Jeśli zachodzi konieczność — wówczas trzeba wypłacić odprawę w kwocie jednomiesięcznej pensji za każdy przepracowany rok. Lecz to Rozporządzenie widocznie nie obowiązuje p. Samborskiego, bowiem zwalnia pracowników z dwutygodniowym wypowiedzeniem. I na tem koniec. Oczywiście, nie dla pracowników którzy Kasę Chorych skarżą o słuszenie im należne odprawy.

W jednej z naszej korespondencji opisyaliśmy działalność kliniki dla położnych Kasy Chorych, mieszczącej się na ul. Łagiewnickiej. Na skutek tej korespondencji, umieszczonej w „Robotniku” kierownictwo kliniki uległo zmianie. No wym naczelnym lekarzem i dyrektorem został dr. Cygie. Ale warunki, jakie tam panują, nie uległy, niestety, zmianie. Cały szereg położnych wychodzi z kliniki w stanie bardzo ciężkim i nieuleczalnym wychodzą, pod względem kobiecości, kalekami. Wszystkie chore położne, po porodach, normalnych czy kleszczowych w wypadku pęknięcia kroczka, odsyłane są do domu z raną ropiejącą.

Oto fakty: Leokadia N. z ulicy Bato-rego (Widzew) — poród kleszczowy, na skutek nieudolnego zabiegu przebiecie pęcherza. Janina G. — Ogródowa 28 — poród kleszczowy — pęknięcie kroczka oraz pęknięcie przetoka pęche-

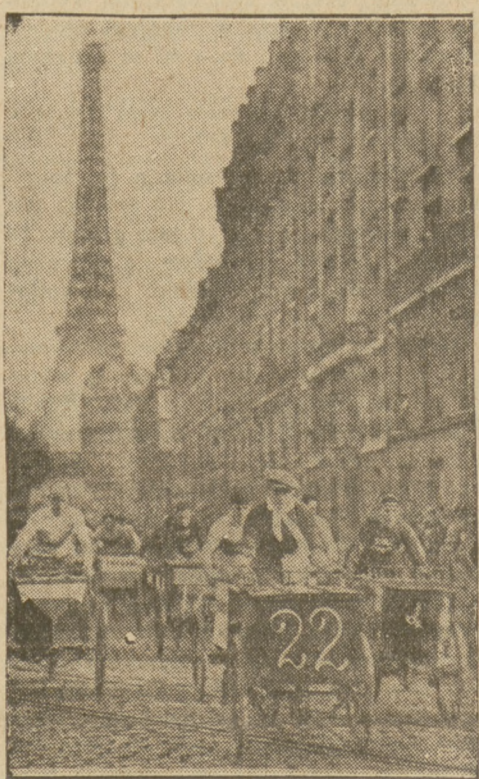
rza. Powód — nieudolność odbierającego płód. Alfreda K. — pracownica, fabryki Jarocińskiego — wymagane było t. zw. cesarskie cięcie. Lekarz oświadczył, że jeszcze nie czas na operację a kiedy uznał, że czas — wydobył płód martwy ku rozpaczce matki.

Jedna z położnic przywieziona w stanie ciężkim, wymagała natychmiastowego zabiegu operacyjnego. Dyżurna telefonicznie poszukiwała naczelnego lekarza. A gdy go znalazła, po zreferowaniu stanu chorej otrzymała odpowiedź, że jeszcze czas na zabieg. Na skutek powtórnego alarmującego telefonów — lekarz przyjechał, lecz oświadczył, że narażać pomocy udzielić nie może, udzieli ją nazajutrz. Lecz nazajutrz pomoc okazała się zbędną — położnica zmarła.

Wypadków takiej „pieczy” w tej klinice można by namnożyć lecz i te tu podane wystarczą.

Ela.

Oryginalny wyścig



Na zdjęciu naszym widzimy oryginalny wyścig wózków rowerowych, urządzony na ulicy paryskiej Quai de Grenelle.

Nowy poseł austriacki

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że poseł Maks Hofinger mianowany został posłem austriackim w Warszawie i że już w najbliższy czwartek wyjeżdża do Warszawy celem objęcia urzędowania.

Wychowanie państwowe

Staraniem Towarzystwa Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory” i Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela odbędzie się 1-go grudnia r. b. o godz. 8-ej wiecz. w sali Zw. Zaw. Maszynistów przy ul. Chmielnej 9

WIECZÓR DYSKUSYJNY

z odczytem prof. Stanisława Kalinowskiego n. t. „Wychowanie Państwowe”. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymał można w sekretariacie Tow. Oświaty Demokratycznej przy ul. Hortensja 7 m. 25, codziennie w godz. od 7 — 9 wiecz.

Kalendarzyk Młodego Robotnika na r. 1933

Wydawnictwo K. C. Org. Młodzi. TUR. ukazuje się wkrótce. Cena egz. 60 groszy. Przy zamówieniach w drodze organizacyjnej wynoszących ponad 10 sztuk, rabat. Zamówienia kierować: Sekretariat Kom. Centr. Organ. Młodzi. TUR Warszawa, Warecka 7.

Niebawem ukaze się wydawnictwo Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. pod nazwą:

„KSIĘGA PAMIĄTKOWA Z OKAZJI CZTERDZIESTOLECIA POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ”

wydawnictwo poświęcone przypadającej w r. b. czterdziestej rocznicy powstania Polskiej Partii Socjalistycznej. Chcąc ustalić zawczasu nakład książki prosimy o nadsyłanie zamówień pod adresem Sekretariatu Generalnego C. K. W., Warszawa, Warecka 7.

Popularność Hitlera na schyłku

Berlin, 28 listopada (PAT). W kilku okręgach gminnych wolnego miasta Bremy i na obszarze hamburskim odbyły

się wybory gminne, które ujawniły dalszy spadek głosów hitlerowskich oraz przyrost głosów komunistycznych.

Sprawa Mandżurji

London, 28 listopada (ATE). Z Tokio donoszą, iż szef delegacji japońskiej w Genewie Matsuka nadesłał telegram, w którym stwierdza, iż delegaci wielkich mocarstw w Genewie zamierzają przedstawić następujące propozycje w sprawie Mandżurji: 1) odroczenie debaty nad raportem Lyttona do września 1933 r., 2) Zwołanie specjalnej konferencji z udziałem wielkich mocarstw i sygnatariuszy paktu 9-ciu państw. 3) Wystosowanie do Japonii i Chin propozycji nie zwłocznego podjęcia rokowań w sprawie pokojowego załatwienia sporu. 4)

Zwołania specjalnej konferencji w sprawach mandżurskich z udziałem tylko sygnatariuszy układu 9-ciu państw. Podobno rząd japoński wyraził zgodę na odroczenie debaty w sprawie mandżurskiej. Co się tyczy podjęcia rokowań rząd japoński stawia za warunek uznanie przez Chiny państwa mandżurskiego. Rząd japoński odmawia udziału w konferencji sygnatariuszy układu 9-ciu mocarstw, twierdząc, iż pobyt japońskiej armii w Mandżurji ma charakter samoobrony, a nie działań wojennych.

Odczyt Trockiego

Berlin, 28 listopada (ATE). Z Kopenhagi donoszą, że w obecności 5.000 słuchaczy Trocki wygłosił odczyt p. t. „Znaczenie rewolucji październikowej”. Oświadczył on m. in., że teraz jak i w r. 1917 jest z przekonania bolszewikiem, i dodał, że chce mówić o rewolucji z obiektywizmem anatomicznym. Następnie Trocki przedstawił tło i przebieg rewolucji październikowej i porównał obecny rozwój gospodarczy Rosji z

sytuacją w Niemczech i w Ameryce. Trudności finansowo-gospodarcze, które przeżywa Rosja, świadczy, że 15 lat jest krótkim okresem czasu dla przeprowadzenia tak wielkiego dzieła. Odczyt Trockiego był od początku do końca obroną bolszewizmu rosyjskiego, jakkolwiek zawierał ukiścia pod adresem obecnych władców Rosji. Pod czas odczytu spokój nie został zakłócony.

„Dzień zapłaty”

Paryż, 28 listopada (ATE). Z Madrytu donoszą, że koła rządowe szacują własność wielkich właścicieli ziemskich, która uległa konfiskacie na miliard pesetów. Obszar tych ziem wynosi półtora

miliona ha. Na czele listy wywłaszczonej stoi ks. Medina Coeli, któremu skonfiskowano dobra wartości 40 milj. pesetów.

Znów wyrok śmierci

Lublin, 28 listopada (PAT). W dniu dzisiejszym sąd doraźny w Lublinie skazał na karę śmierci przez powieszenie głośnego bandytę Kazimierza Różańskiego. W czasie odczytywania wyroku

Różański zemdał i wyniesiono go z sali. Wobec tumultu, jaki powstał na sali rozpraw, sąd przerwał odczytywanie motywów wyroku.

Z sali sądowej

Redaktor Fryze skazany

„Sąd okręgowy rozpatrywał onegdaj sprawę z oskarżenia dwóch członków akademickiej organizacji „Obwiepolu” Zaremby i Ungera przeciwko redaktorowi Fryzemu o znieławienie.

Sąd skazał red. Fryzego na 4 m. aresztu i tysiąc zł. grzywny.

Za zabójstwo narzeczonej

Sąd okręgowy rozpatrywał onegdaj sprawę Adama Darjusza Bobolewskiego oskarżonego o zabójstwo narzeczonej Genowefy Deczewskiej. Oskarżony jest z zawodu monterem. Deczewska była służącą u jego wuja Michny. Dziewczyna zwiadła z oznaczeniem terminu ślubu, flirtowała w oczach narzeczonego z innymi, starała się na każdym kroku mu dokuczyć oskarżała go przed chlebodawcą o wyzysk i wyciąganie od niej pieniędzy.

W czasie sceny zazdrości Bobolewski uderzył dziewczynę nożem kuchennym pozbawiając ją życia. Nieszczęśliwa zmarła. Oskarżony do winy się przyznał, tłumacząc się, że popełnił zbrodnię pod wpływem miłości. Zaznaczył, że nie brał od narzeczonej nigdy pieniędzy.

Oskarżony stanął przed sądem bez obrońcy.

Sąd skazał Bobolewskiego na 4 lata więzienia za zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia psychicznego. I. K.

Marocco — międzynarodowy złodziej

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę złodzieja międzynarodowego Lenulo Marocco o równie egzotycznym wyglądzie, jak i nazwisku. Oskarżony Marocco jest osobistością o tyle niecodzienną, że ma w swej historii wyroki, skazujące sądów w Berlinie, Sztokholmie i Kopenha-

dze — wszystkie dotyczące kradzieży i wahające się w wymiarze od 1 roku do 2 lat więzienia.

Przedsiębiorcy pasażer zapragnął spróbować szczęścia i w Polsce, wycinając żyłką kieszeń inż. Gajewskiemu, oczekującemu na pieniądze przed kasą PKO. na ul. Jasnej.

Trudno... w polskim więzieniu jeszcze nie byłem”, oświadczył oskarżony, gdy go aresztowano.

Sąd skazał Marocco na 1½ roku więzienia.

Stały bywalec ławy oskarżonych znów skazany

W Sądzie Okręgowym znów zasiadł na ławie oskarżonych znany dobrze z wokandy sądowej „Hrabia Oleś” — Aleksander Przedborski wielokrotnie sądzony i skazany za przeróżne nadużycia obecnie „niebieski ptak”. Odpowiadał za sprzeniewierzenie wexli na sumę 3.100 zł., które na inny inż. Różański dał mu do zdyskontowania. Sąd skazał przedsiębiorczego „hrabiego” na rok więzienia, zmniejszając mu karę na mocy amnestii o połowę. Obronę wnosil adw. Gustaw Beylin.

NASZA RUBRYKA

NIEMIECKIEGO udzielam. Warunki przystępne. Zgłoszenia do redakcji „Robotnika” pod „Niemiecki”.

TAPICER BEZROBOTNY przerabia tapczany. Założenie gustowne firanek do okien 1 złoty, aroje pokrowce, dekoracje. Były czeładnik Szczeciński. Hoża 11, tel. 858-39. Komorek.

MAGISTER MATEMATYKI (długoletnia praktyka) przyjmuje lekcje, korepetycje. Oplata minimalna. Dzwonić 11-61-96.

STUDENT U. W. poszukuje korepetycji. Specjalność polski, matematyka. Telefonować 11-08-55 od 2 — 3 popoł. prosić Zbigniewa Jeżewskiego.

DYWANY, CHODNIKI
OBRUSY, NARZUTY
OBICIA MEBLOWE
I MATERJAŁY DEKORACYJNE

„Maden”

Warszawa, **GESIA 1**. Tel. 11-54-81 w podwórzu, vis-a-vis bramy
UWAGA! POLECAMY NAJNOWSZE WZORY MODERNISTYCZNE.
CENY REWELACYJNIE NISKIE!

Hece antysemityczne w Warszawie „Obwiepol” nie próżnuje

Szkoła Główna zamknięta

W poniedziałek, pod wpływem wiadomości o tragedii lwowskiej, na wyższych uczelniach warszawskich doszło ponownie do zajęć antysemitycznych. Na S.G.G.W. studenci endecy przemocą usunęli słuchaczy Żydów, wskutek czego Rektor prof. Biedrzycki zarządził zamknięcie uczelni.

Popołudniu grupy korporantów i członków „Obwiepolu” wtargnęły do sal wykładowych na Wyższej Szkole Handlowej. Studentów-Żydów usunęło, do-

szło przytem do utarczki, jedna studentka-Żydówka została dotkliwie pobita. Do wieczora grupy „obwiepolaków” kłębiły się przed gmachem WSH wznośząc antysemityczne okrzyki.

Na Politechnice usiłowali „obwiepolacy” zorganizować wiec antysemityczny i wywołać zajścia, jednakże bez powodzenia.

Dalsze szczegóły podajemy na str. 3-ej.

Rozruchy we Lwowie

(Telefonem)

Lwów, 28. listopada 1932.

Dzisiaj od południa wznowiły się demonstracje akademików endekich. Do akademików przyłączyły się bandy botarów, które napadały na przechodniów o wyglądzie semickim, oraz próbowały rozbijać sklepy żydowskie.

W wielu miejscach doszło do bijatyk

i w rezultacie jest kilkanaście osób rannych, w tem 2-ch akademików ciężko.

Cała policja jest od rana na mieście, rozpedzając gromadzące się grupy.

Korzystając z rozruchów, komuniści wydali odezwę, którą rozrzucają po przedmieściach.

Dalsze szczegóły o zajściach podajemy na innym miejscu.

DUŻA ZMIANA MODY

NIE POZWALA PANI
NOSIĆ ZESZŁOROCZNEJ
SUKNI

NAJNOWSZE MODELE

SUKIEN, BLUZEK I SZLAFROKÓW

POLECA NAJWIĘKSZA W POLSCE **HURTOWNIA M. HOPMAN**

WARSZAWA, NALEWKI 38 FRONT, 1-sze PIĘTRO. TEL. 11-55-72

HURT! DETAL!

Imponujący strajk w papierni w Żywcu

Zakończył się podpsaniem umowy

(Kor. własna).

Trwający od 24 b. m. strajk 674 robotników i robotnic papierni w Żywcu został zakończony w niedzielę podpisaniem umowy z Centralnym Związkiem Robotników Przemysłu Chemicznego.

Strajk trwał trzy dni. Przez te trzy dni i dwie noce, robotnicy nie opuszczali fabryki, nocowali w oddziałach fabrycznych na ławach, stołach, najczęściej na ziemi przy swoich warsztatach pracy, niektórzy przy swoich unieruchomionych maszynach.

Podczas strajku rozstawiono warty strajkowe, pilnujące porządku i bezpieczeństwa przed pożarem. Z fabryki nikogo i nie wypuszczano bez przepustki od sekretarza Związku. Dyrekcja fabryki nie dopuszczała rodzin strajkujących, przynoszących żywność dla robotników, wobec tego z zewnątrz podawano żywność w koszykach przez wysoką bramę żelazną. Ale nie tylko żywność — dzieci małe i okrycia — podawano przez bramę i podawano strajkującym matkom do nakarmienia. Przez czas strajku panował na terenie fabryki najzupełniejszy spokój i porządek; policja nie miała potrzeby najmniejszej interwencji. W nocy posterunki strajkujących wraz z sekretarzem Związku, obchodzili oddziały fabryczne, strzegąc i dozoru, aby przez jakąś nieostrożność nie wyniknął pożar. Wszędzie bowiem znajdowały się masy papieru i bibuły, drzewa, celulozy albo szmat. Oprócz tego pełniła dyżur fabryczna straż pożarna za zezwoleniem kierownictwa strajku. Czynną była obsługa kotłów i turbin dla dostarczania światła, wody i pary do ogrzewania fabryki z czego korzystali strajkujący.

Był to strajk piękny i imponujący solidarnością i spokojem strajkujących.

Walka toczyła się o to, że fabryka chciała drugi raz w bieżącym roku obniżyć płace o 10% i pozostawić sobie wolną rękę co do redukcji robotników. Mimo trzech konferencji przed strajkiem, dyrekcja nie ustąpiła nic ze swego żądania, powołując się na to, że 10% obniżki, to minimum, które musi przeprowadzić bez ustępstw i że w sprawie redukcji nie może sobie wiązać rąk umową.

Po trzech dniach strajku, na skutek interwencji Inspektora Pracy, p. inż. Bortkiewicza, nawiązano pertraktacje, w wyniku których zawarto umowę na pół roku, t. j. od 1 grudnia b. r. do końca maja 1933 r. Mocą tej umowy zostały płace dniówkowe i akordowe obniżone w następujący sposób:

dla pracujących po 2 dni w tygodniu — 3%, dla pracujących po 3,4 i 5 dni w tygodniu — 5% i dla pracujących ponad 5 dni w tygodniu — 7%.

Co do redukcji, dyrekcja zobowiązała się nie redukować robotników w najbliższych tygodniach, a w przyszłości, o ile zajdzie konieczność redukcji z powodu braku zatrudnienia, zredukuje przede wszystkim czas pracy, gdyby zaś to okazało się niemożliwe, wówczas zredukuje tych pracowników, którzy w okresie 12 miesięcy przed zwolnieniem pracowali największą ilość dni pracy, przyczem będzie brany pod uwagę stan majątkowy i rodzinny redukowanych. Redukcje odbywać się będą w porozumieniu z delegatami robotników; przy zapotrzebowaniu pierwszeństwo do pracy będą mieli ostatnio zredukowani.

Po podpisaniu umowy w niedzielę o godz. 130 w nocy, odbyło się zgromadzenie strajkujących, na którym robotnicy jednomyślnie zatwierdzili podpisaną umowę i wyrazili uznanie delegatom i sekretarzowi Związku, tow. Bocianowi, za załatwienie sprawy, wznosząc okrzyk na cześć solidarności i Związku Chemicznego.

Strajk głodowy robotników rolnych W majątku Łukowe (pow. Maków Maz.)

(Kor. własna).

W dniu 24.XI 1932 r. wybuchł strajk robotników rolnych w Łukowie z powodu odmowy obszarnika, p. Strumiłło, uregulowania zaległych świadczeń, których od kilku miesięcy nie wypłaca.

aczkolwiek robotnicy kilkakrotnie zwracali się do obszarnika tłumacząc, że pozostają bez butów na zimę.

Przed strajkiem Związek zwrócił się do Inspektora Pracy 6-go Obwodu z prośbą o interwencję. Jak wynika z otrzymanego pisma przez Związek od p. Inspektora, obszarnik zlekceważył zapowiedzenie strajku, myśląc, że robotnicy nie są zdolni do solidarnej walki. Obszarnik pomylił się. Robotnicy zastrajkowali solidarnie, w liczbie 65 ludzi, w terminie, wyznaczonym przez Związek, pozostawiając do obsługi inwentarza żywego 2 ludzi i uchwalili strajkować aż do zwycięstwa.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA PALACE: „Pajak”.

Adria Palace Wierzbowa 8, 7
W sobotę i niedzielę poc. o g. 4, 6, 8, 10
Kupon ulgowy na film
„PAJAK”
ważny do dn. 5 grudnia
BALKON 99 gr. PARTER zł. 1.30

APOLLO: „Pieśń nocy”.

ATLANTIC: „Bezdomni”.

KUPON za okazaniem którego kasa kina
ATLANTIC
Chmielna 33. P. 4, 6, 8, 10
wyda dwa bilety ulgowe w cenie po
99 na
wszystkie seanse na wielki film produkcji
sowieckiej
BEZDOMNI
(„Putiowka w żyzni”)

BAJKA: „Błękitny Express” i „Małżeństwo z rozsądku”.

COLOSSEUM: „Banda Bubula”.

COLOSSEUM Poc. g. 6 w święta 4
ceny od 99 g. do 1.99 g.
Nalweselszy film francuski
BANDA BUBULA
w wykonaniu słynnego komika i piosenkarza, króla bulwarów paryskich
GEORGE MILTONA
Nadprogram dodatki dźwiękowe

COLOSSEUM (mała sala): „Ben Hur”.
CASINO: „Sto metrów miłości”.
CAPITOL: „Pożądania” i „Komenda cerc”.
CRISTAL: „Carlo Aldini w 1001 przygodzie”.

EUROPA: „Blond-Wenus”.

FAMA: „Liljanka chce się rozwieść”.

„FAMA”
Przejazd 9
pocz. 4, ost. 10¹⁵
ZONA NA JEDNA NOC
W rol. **MARY GLORY**
Muzyka PAWEŁ ABRAHAMA

FORUM: „Szanghaj - Express”.
FILHARMONJA: „Zemsta Tonga”.
GOPLANA: „Pociąg samobójców”.
HELJOS. Polski film „Uchodźcy”.
HOLLYWOOD: „Transatlantic” i rewja.
KOMETA: „Kobieta i szpieg” oraz rewja.
LOS: Od 4 dla mł. „Wojennym szlakiem”.
Od 8 dla dorosłych „Neapol śpiewające miasto”.

LUX: „Owoc zakazany”.

MAJESTIC: „Drewniane krzyże”.

majestic Nowy Świat 43
pocz. 4, 6, 8, 10
CENY
zniżone gr. 99, zł. 1.50, 1.99
WSZYSTCY
ci, którzy byli na wojnie, ci, którzy nie wiedzą, co to wojna
MUSZĄ ZOBACZYĆ
jej prawdziwe oblicze na największym filmie o wojnie
„DREWNIANE KRZYŻE”

MIEJSKI: „Król to ja”.

DZWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**

Pocz. godz. 6. Niedziele i święta 4 pp

Karol LAMACZ przedstawia

Vlasta Buriana

w wesołej komedii filmowej

Król, to Ja

Ceny miejsc: zł. 1.20, zł. 1.00

zł. 0.75, zł. 0.50

W niedzielę o godzinie 4 popołudniu

SEANS ULGOWY po cenach popularnych

MASKA: „Szanghaj - Express” i „Uczmy się”.

METROPOLIS: „Pieśń trubadura”.

MEWA: „Odrodzenie” i „Student z Sztokholmu”.

MIRAŻ: „Strasza noc”.

OAZA: „Monte Carlo”.

PAN: „Biała trucizna”.

Rewelacyjna zniżka cen
w kinie
49 parter **99** gr.
na ekranie
„Biała Trucizna”
W roli głównej **St. Jaracz**

Kino **PALACE** Dziś PREMIERA!
rewelacyjnego filmu, odsłaniającego
niecne praktyki międzynarodowej bandy
handlarzy morfina
„ZATRUTE DUSZE”

przez splunkni portowe Hamburga,
luksusowe parowce transatlantyckie,
wielką operę paryską, słoneczne bulwary
Lizbony prowadzi w szaleńcem
tempie akcja tego filmu W gł. rolach
Jean MURAT, Daniela PAROLA,
Piotr LORRE, — Reż. K. GERRON.
Początek o godz. 6, 8, 10

POLONJA: „Bunt młodości”.

RIVIERA: „Legion ulicy”.

ROXY: „Walka ze skutkami prostytucji”.

SOKÓŁ: „Demon miłości” z Br. Helm i „Złotowłosej anioł”.

STYLOWY: „Czemp”.

ŚWIATOWID: „Na rozkaz kobiety”.

TON: „Buster się żeni”.

TOMBOLA: „Gasnące płomienie” i „H. Lloyd ma dziecko”.

UCIECHA: „Mata Hari”.

SKŁAD FARB, ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH, TECHNICZNYCH
RAZ MYDLARSKICH**A. ENGEL, WARSZAWA**
GRANICZNA 15

(DAWNIEJ GRANICZNA 16)

Tel. 718-53 — centrala, konto czekowe w P.K.O. Nr. 9-943

POLECA ze swych składów: różne farby olejne i ziemne, lakiery krajowe i zagraniczne, „Ripolin”, lakiery celulozowe, kleje stolarskie i malarskie, szellaki, artykuły mydlarskie, karbid i t. p.

SPECJALNY DZIAŁ DLA PP. ARTYSTÓW MALARZY

Wielki wybór pendzli, Farby guziczkowe i szkolne. Ceny najniższe.
1093 ŻADNEJ FILJI NIE POSIADAM

HURT

Firma egzystuje od r. 1900

DETAIL

Łatwiej o pracę przy niszczeniu, niż przy budowaniu Rozsadzanie „biedaszybów”

W ciągu ostatnich trzech dni rozsadzili górnicy kopalni Hildebrandt w Nowej Wsi 15 z pośród 19 znajdujących się na terenie tejże kopalni biedaszybów.

Niewdzięcznej tej pracy przyglądały

się liczne grupki eksploatujących te biedy - szyby, pozabawionych pomocy bezrobotnych.

Jak widzimy, łatwiej u nas o pracę przy niszczeniu, niż przy budowaniu...

Strajk protestacyjny na kopalni „Król” (Skarboferm)

W poniedziałek odbyło się zebranie załogowe kopalni „Król” w Łagiewnikach w sprawie groźby zamknięcia tej kopalni. Po gorącej dyskusji uchwalono jednomyślnie urządzić 24 godz. strajk demonstracyjny przeciwko zamknięciu kopalni i przyjęto następującą rezolucję:

Do Władz Państwowych.
Rezolucja:

Zgromadzona załoga kopalni „Król” Pola Północnego w Łagiewnikach w dn. 28 listopada 1932 r., na znak protestu przeciwko zamknięciu kopalni i przeciwko jakiegokolwiek redukcji robotników wstrzymuje się od pracy na przeciąg 24 godziny.

Zarazem załoga zwraca się do Władz Państwowych o rozwiązanie Spółki Skarboferm i o upaństwowienie kopalń Skarbowych.

Przy objęciu kopalń Skarbowych przez

Rząd, załoga gotowa jest do daleko idącej ofiarności współpracy, aby obecnych kapitalistów spłacić.

Strajk miał przebieg solidarny.

Odroczenie wprowadzenia statutu emerytalnego

Magistrat wystąpił do Rady Miejskiej z wnioskiem o odroczenie do dnia 1-go kwietnia r. 1935 stosowania nowych przepisów emerytalnych. Przepisy te wprowadzają stworzenie funduszu emerytalnego z tem, że zarząd miasta przejmie wpływy emerytalne i odpowiedzialność za wypłatę emerytur i odpraw wszystkim pracownikom miejskim, w tych granicach, w jakich odpowiadał fundusz emerytalny.

Pozatem magistrat prosi o niewprowadzenie odpisów na fundusz emerytalny w wysokości 5% uposażeń pracowników do budżetu miasta. Prosi również magistrat o uzupełnienie dochodów wpływami z 5%-owych opłat na fundusz emerytalny pobranymi od pracowników miejskich i przelewami za pracowników wszystkich przedsiębiorstw miejskich. Wniosek ten wywołał wielkie wzburzenie w kołach pracowniczych.

Tow. Wincenty Gutowski

Były przewodniczący oddziału warszawskiego kelerów Związku Zaw. Prac. Przem. Gastr.-Hotel. w Polsce, zmarł dnia 26 listopada r. b. po ciężkiej chorobie.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś, w środę, o godz. 9-iej rano na cmentarz brudziński ze szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze.

Zmarły był obok zmarłego tow. Adynowskiego, inicjatorem obowiązującego dziś dekretu o kaucjach pracowniczych. Oddawał on przez szereg lat wielkie usługi w pracy na terenie Związku. Cześć Jego pamięci.

40.000 kg. ropy dziennie

W szybie naftowym 54 własności koncernu Małopolska, położonym na terenach wsi Równe na głębokości 704 metrów w trzecim złożu piaskowca ciężkowickiego dowiercono się 40.000 kg. ropy dziennie. Ropa wypływa z otworu samoczynnie. Tak wielkiej produkcji dziennej ropy kroniki naftowe nie notują już od dłuższego czasu.

Pożar na boisku sportowym we Lwowie

Na boisku sportowym klubu Hasmona za rogatką Łyczakowską we Lwowie wybuchł pożar, który objął trybunę i część ogrodzenia. Na miejsce wypadku wyjechała natychmiast tren straży pożarnej oraz silny oddział policji. Pożar zlokalizowano. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Lecznica Nowoczesna

D-ra Med K. KRAJEWSKIEGO
ul. Nowogrodzka Nr. 42 794

Weneryczne (ostre i chroniczne) niemoc pęci, pecherza, skóry, włosów. Analizy krwi i moczu. Elektroleczenie. Zapobieganie Od 8-iej r. do 9-iej w. • • • Wizyty 4 zł

Walka o światło w Otwocku

(Kor. własna).

Zwycięska akcja o obniżenie ceny prądu w Warszawie jest przykładem dla innych miast, gdzie cena prądu jest często wyższa od cen warszawskich.

Napad na kasę browaru

Ze Lwowa donoszą, iż do browaru hr. Lancorońskiego w Rosole włamali się trzy bandyci, którzy rozbili kasę i skradli z niej kilkanaście tysięcy złotych w gotówce, poczem zbiegli.

Stróż fabryczny, który puścił się za nimi w pogoń, został przez nich ciężko ranny. Bandyci przyjechali do Rosoli samochodem uciekli jednak piechotą, zostawiając auto.

Bezpłatne porady prawne dla zagrożonych eksmisją

Miejskie biuro porad prawnych udzieliło w październiku r. b. 373 bezpłatnych porad, z czego 321 w sprawie odroczenia eksmisji.

Aczkolwiek cyfra ta jest większa od poprzednio wykazywanych, jednak nie ulega wątpliwości, że wielu eksmisjom mieszkaniowym można by zapobiec, gdyby zainteresowani podejmowali we właściwym czasie odpowiednie kroki i w tym celu zasięgał bezpłatnie porad prawnych, a nie czynili tego dopiero po upływie właściwych terminów lub nie bronili się wcale.

Roboty na Saskiej Kępie

Zarząd Tow. przyjął Saskiej Kępy, Gocławia i Kamionka otrzymał zapewnienie, na skutek poczynionych starań, że uzyska subwencje rządowe na zatrudnienie bezrobotnych również w okresie zimowym. W okresie tym roboty prowadzą się wyłącznie do przewozu kolejką wąskotorową większych ilości ziemi z wykonanego kanału odwadniającego na Saskiej Kępie na ul. Waszyngtona. Ziemia ta potrzebna jest w celu podniesienia poziomu tej alei do wysokości przewidzianej w planie regulacyjnym. Roboty zimowe rozpoczyna się 1 grudnia. Dowiedziona ziemia będzie racjonalnie splantowana na wiosnę. Ponieważ w czasie mrozów ziemia zamara, robotnicy będą zaopatrzeni w odpowiednie narzędzia.

Na wieść o obniżce ceny prądu w Warszawie, w pobliskim Otwocku zawiązał się specjalny Komitet do walki z nadmiernie wyśrubowanymi opłatami za prąd. Otwocka Elektrownia, która jest własnością miasta pobiera za kilowat opłatę w wysokości 1 zł, 10 gr.

Nie też dziwnego, że przeciwko tego rodzaju lichwiarstwu ze strony magistratu powstał wśród obywateli otwockich odruch protestu, który przejawiał się w wyłonieniu specjalnego Komitetu, którego zadaniem będzie przeprowadzenie obniżki ceny prądu.

W związku z tą akcją wystosowany będzie do magistratu Otwocka memoriał, żądający ultymatywnie obniżki. W wypadku niezastosowania przez Magistrat obniżki proklamowany będzie bojkot elektrowni otwockiej, co bardzo dotkliwie odbije się na stanie finansowym miasta, gdyż wpływy z elektrowni są podstawą dochodów miejskich.

KOMUNIKAT

Księgarni Robotniczej

WARSZAWA, UL. WARECKA 9

tel. 229-70, P. K. O. 1228.

LITERATURA PIĘKNA. Zł.

Broniewski W. Troska i pieśń (poezje) 3,—

Erenburg I. 10 H.P. (życie auta). 6,—

Gul R. General Bo. 2 tomy. 13,—

Strug A. Żółty krzyż. T. I. Tajemnica Renu. 9,—

Wassermann J. Na rozdrożach życia. 7,—

Zweig A. Młoda kobieta z r. 1914. 10,—

RÓŻNE.

Barker E. Charakter narodowy. 12,—

Boy-Zeleński. Śmiech, uśmiech i zgroza. 6,40

Knickerbocker H. R. Quo vadis Europa? 10,—

Makarewicz J. Kodeks karny z komentarzem. 15,—

Maunier. Wyprowadzenie do socjologii. 2,80

Nasza walka o Szkołę Polską 1901—1917. T. I. 12,—

Sitnicki Z. i Szymański T. Sądowe postępowanie egzekucyjne. 7,—

Suchodolski. Ideały kultury a prądy społeczne. 14,—

Z dziejów zwycięskiej walki o wolność sumienia w Polsce. Apelacja adwokatów zamajskich. 1,—

Fantastyczny wynalazek uczonego

Można już fotografować poprzez domy i mury, z odległości tysięcy kilometrów

Z londyńskiego „Daily Express” dowiadujemy się o niezwykłym wynalazku, jakiego dokonano w Anglii, w miejscowości Ilford (hrabstwo Essex).

Grupa chemików miejscowej fabryki klisz fotograficznych wynalazła kliszę nadzwyczajnie czułą, która pozwala na robienie zdjęć fotograficznych z odległości tysięcy kilometrów.

Sensacyjne to odkrycie może spowodować kompletny przewrót w licznych dziedzinach życia a przede wszystkim w wojsku.

Wynalazek ten ma również olbrzymie znaczenie dla badań astronomicznych, jak i żeglugs morskiej. Żegluga byłaby zupełnie zabezpieczona od zderzeń okrętowych, wpadania na skały i t. p.

Te cudowne właściwości kliszy wynikają ze specjalnej masy chemicznej, która czyni ją czułą na promienie czerwone niewidzialne. Dzięki tej niezwykłej czułości kliszy zdjęcia mogą być robione bez ograniczenia co do odległości, chyba tylko wypukłość skorupy ziemskiej będzie jedyną przeszkodą.

Ale to jeszcze nie wszystko. Klisza podobno zawiera i szereg innych właściwości. A więc zdjęcia będzie można robić o każdej porze dnia i nocy na dowolną odległość, a także w niepo pogodę i mgłę. Mimo to zawsze będą one jednakowo czyste i dokładne.

W czasie wojny wszelkie wysiłki ukrycia swych pozycji lub okrętów w zasłonach z dymu czy w inny sposób byłyby bezowocne. Cudowna klisza pozwoli z ogromnych odległości fotografować wszystko jaknajdokładniej.

W tem samym laboratorium, w którym dokonano tego odkrycia, mają być teraz robione wysiłki dla wynalezienia klisz czułych na promie-

nie ultrafioletowe. Wówczas będzie można robić zdjęcia nie tylko zdaleka i o każdej porze dnia i nocy, ale i poprzez domy, mury, skorupę ziemską.

Jednym słowem nic nie będzie mogło przeszkodzić dokładnemu zbadaniu położenia przedmiotów nawet niedużych i z odległości nieograniczonych.

Wynalazkiem zainteresowały się bardzo władze wojskowe. Dokonawszy tak cudownego odkrycia, ludzkość bowiem nie myśli o niczym innym, jak tylko o zastosowaniu go do wojny. Oczywiście dużą rolę odgrywa tu fakt, że M. S. Wojsk. może więcej zapłacić wynalazcy niż jakakolwiek instytucja naukowa.

138 milionów ludzi słucha radja zapomocą 34.500.000 aparatów

Niesłychanie ciekawych i interesujących rzeczy dowiedzieć się można z suchych tablic statystycznych które napozór zawierają tylko cyfry. Dane statystyczne, dotyczące radiofonji światowej, opracowane przez Międzynarodową Unję Radiofoniczną, której siedziba znajduje się w Genewie, są plastyczną ilustracją rozwoju radja, które zyskało sobie miliony zwolenników we wszystkich częściach świata.

Jeszcze w roku 1920 jedynie tylko w

Wydawanie kart świadczeń dla bezrobotnych

Nowe karty świadczeń uprawniające do otrzymania bonów na ziemniaki, będą wydawane przez ekspozytury P. U. P.: 1) pracownikom umysłowym w ekspozyturze przy ul. Siennej 16 w godz. od 15 do 19 i 2) robotnikom zamieszkałym na terenie komisarjatów P. P. 1, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 16, 20, 21 i 23—przy ul. Ciepłej Nr. 21, zam. na terenie kom. P. P. 2, 3, 4, 5, 7, 19, 22 i 26 — przy ul. Leszno 142, wreszcie zam. na terenie kom. P. P. 14, 15, 17, 18, 24 i 25 — przy ul. Jagiellońskiej Nr. 4-6.

Ameryce Północnej i Centralnej istniały

dwie stacje nadawcze. W sześć lat później było ich tylko w Ameryce 790, a na całym świecie 995.

Dane z roku 1930 wykazują, iż na pierwszym miejscu pod względem ilości stacji nadawczych utrzymuje się stale Ameryka ze swoimi

780 stacjami nadawczymi. Na drugim miejscu znajduje się Europa z 238 stacjami nadawczymi, dalej Azja z 26 i Afryka z 10 stacjami. Poza tem na archipelagach wysp pracuje 51 stacji nadawczych. Razem więc 1105 stacji nadawczych wysła swoją energję codziennie w eter, pracując ku pożytkowi i rozrywce milionów abonentów.

Stacje te ogółem rozporządzają 3427 kw.

Polska szczyścić się może swoją centralną stacją nadawczą, jedną z najsilniejszych stacji nadawczych świata, rozporządzającą energją 160 kw.

Statystyka najświeższa, jaką posiada Międzynarodowa Unja Radiofoniczna z roku 1931 mówi, iż we wszystkich częściach świata znajduje się

34.500.000 aparatów radiowych w posiadaniu abonentów. Ponieważ praktyka wykazuje, iż na każdy aparat odbiorczy liczyć trzeba czterech słuchaczy, przeto radiofonja skupiła pod swoimi sztandarami

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie sensacyjna sztuka p. t. „Kapitan z Koepe-nick” z Jaraczem w roli tytułowej. Reżyserji Schillera.

Z OPERY: Dziś opera „Aida”. Jutro grana będzie opera „Manon”.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie dla uczczenia 25-tej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego „Wesele” w nowym opracowaniu reżyserskiem dyr. Ludwika Solskiego.

TEATR NOWY. Dziś komedia Devala „Mademoiselle” w świetnej obsadzie.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie komedia Hertza „Podróż posłubna dyrektora”.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie arcydzieło Straussowskie „Nietoperz”.

TEATR KAMERALNY. Codziennie sztuka Krysty Wilsloe „Dziewczęta w mundurkach”.

TEATR ARTYSTÓW. Dziś i dni następnych „Pan Damazy” z Mieczysławem Frenklem w roli tytułowej.

TEATR ARTYSTÓW KAROWA 18

DZIŚ I CODZIENNIE
„PAN DAMAZY”
komedia BLIŹIŃSKIEGO
z gośc. wyst. Mieczysława Frenkła

„BANDA”. TEATR MAŁY. Codziennie „Jarmark śmiechu” z Ordonówną, Pogorzelską, Jarosym i Dymszą na czele całego zespołu „Bandy”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś i codziennie rewja p. t. „Yo-Yo”. Udział biorą: Mankiewiczówna, Kalinówna, Krukoweki na czele zespołu.

TEATR „8 m. 30” daje codziennie prześliczną operetkę Stolz „Peppina” doskonale wyreżyserowaną przez W. Zdzitowieckiego.

„WESOŁY TEATR” na CHŁODNEJ daje poraz ostatni rewję „Hotel Rozwódowy”. W sobotę premiera wielkiej, sensacyjnej rewji p. t. „Tango i miłość” z udziałem nowozaangażowanych najwybitniejszych sił stolicy.

TEATR REWJI „LOTOS”. Rewja p. t. „Wesoły stragan”.

TEATR REWJI „MIGNON” Codziennie rewja „Panienka z baru”.

EDWARD BENDER znakomity śpiewak polski, zaliczony już dzisiaj do najtęższych basów Europy, wystąpi w Warszawie po raz drugi w dn. 4 grudnia r. b. w sali im. Fr. Chopina (Karowa 31).

CYRK STANIEWSKICH. Dziś o godz. 4.30 i 8 wiecz. wielki program otwarcia z udziałem artystów z trzech kontynentów: z Europy, Ameryki i Azji.

Cyrk Staniewskich

Tylko **2 dni** bezpłatnie
Na ostatnie 2 dni światowego programu listopadowego we wtorek 29.XI i w środę 30.XI. Każda osoba wprowadza **bezpłatnie** drugą osobę, czyli 2 osoby wchodzi za jednym biletem.

Najście na mieszkanie 2 osoby ranne

Przy ul. Wielkiej 17, do mieszkania wdowy Anny Gembienkowej, w czasie gdy w mieszkaniu była tylko córka jej 25-letnia Leokadia Brzezińska, z rocznym synkiem, oraz znajoma jej, wtargnęła 33-letnia Anna Czerwińska, żona b. współwłaściciela zlikwidowanego biura zleceń handlowych „Acra”.

Po wtargnięciu do mieszkania Czerwińska, z okrzykiem: „Gdzie jest mój mąż? On tu ukrył walizkę z biżuterią”, rzuciła się z kawałkiem żelaza na Brzezińską, raniąc w głowę. Napadnięta, broniąc się, porwała młotek i uderzyła swą przeciwniczkę również w czoło i głowę. Na krzyk napadniętej, dozorca wezwał policjanta, który zajął zlikwidował, wzywając Pogotowie. Lekarz

opatrzył ranne, pozostawiając na miejscu.

Policjant przeprowadził obie kobiety do 8 komis., gdzie sporządzono protokół.

Okazuje się, że Czerwińska zupełnie niesłusznie podejrzewa Brzezińską o utrzymywanie stosunków z jej mężem. Zaznaczyć należy, iż C. po raz pierwszy dokonała najścia na mieszkanie G. i jej córki przy ul. Piwnej 11, następnie podczas drugiego najścia już na Wielkiej zraniła G. kawałkiem żelaza w głowę.

Wczoraj wreszcie dokonała trzeciego napadu. Sprawczynię zatrzymano w 8 komis.

Zamachy samobójcze

36-letni Stanisław Antoniewski, furman, będąc pijany, napił się kwasu octowego w bramie domu Grochowska 21. — 17-letnia Zofia Czesława Życka, wychowawczyni (adres nieustalony), napiła się kwasu octowego na rogu ul.

Królewskiej i Krak. Przedm.

Desperatom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Antoniewskiego przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego, Życką zaś — do św. Rocha.

Przygoda w dżungli

Filmowcy poszukujący wśród krajów i krajobrazów, jeszcze nie zafiksowanych okiem obiektywu, to prawdziwi pionierzy współczesni. Z narażeniem życia wdzierają się tam, gdzie na białego człowieka czyhają tysiące niebezpieczeństw. Znani badacze dżungli afrykańskiej, Martin i Osa Johnsonowie, którzy pierwsi nakręcili film dźwiękowy w głębi Konga belgijskiego, przeżyli tam ostatnio niesamowitą przygodę. W Ugandzie wypadło im przeprawić się przez rzekę w wąskiej łodzi krajowców, zwanej kanu. Ekwipunek do zdjęć filmowych złożono na dnie łodzi, która tańczyła jak szalona na rwących falach. Wokoło czołna roilo się od krokodyli i hipopotamów, które ocierały się prawie potężnymi cielskami o wąską łupinę. Potwory były widocznie głodne i objawiały dziwną ruch

liwość. Zupełnie nieoczekiwanie wynurzył się tuż przed łodzią olbrzymi hipopotam. Niepodobna było ominąć potwora. Prześlizgnęli się nad jego łbem. O jakieś pół metra za nim hipopotam wynurzył się znów, parszając z wściekłości. Nagły ruch olbrzymiego cielska wywołał wysoką falę, która omal nie wyrzuciła łodzi. Johnsonowie zmartwieli z wrokiem wpartym w rozwarte paszcze krokodyli, przyklejeni do ścian łodzi. Trwało to najwyżej dwie do trzech minut. Łódź odzyskała równowagę. Gdy, oprzytomnieli spojrzeli po sobie, stwierdzili, że czoła mają zroszone śmiertelnym potem. Film, nakręcony przez Johnsonów w czasie tej wyprawy obiegł pod tytułem „Congorilla” cały świat. „Gongorilla” wkrótce ukaże się w Warszawie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Ważne wydarzenia w sporcie robotniczym

Utworzenie autonomicznego podokręgu dla klubów robotniczych Warszawy. — Skład Północy na mecz z Południem

Na wczorajszym posiedzeniu Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej uchwalono definitywnie **UTWORZYĆ NA TERENIE WARSZAWY SPECJALNY AUTONOMICZNY PODOKRĘG DLA KLUBÓW ROBOTNICZYCH.**

Organizacyjne Walne Zebranie klubów wchodzących w skład Podokręgu odbędzie się dnia

Dziś w Radio

11.40 — 11.50 Przegląd Prasy. 11.50 — 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 13.20 Muzyka z płyt. 13.20 — 13.25 Komunikat PIM. 15.15 — 15.25 Komunikat Gospodarczy. 15.30 — 15.35 Kronika harcerska. 15.35 — 16.00 Program dla dzieci. 16.00 — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 — 17.00 „Istebna i Wisła” — wygl. Al. Janowski. 17.00 — 17.40 Koncert wokalny z płyt gramofonowych. 17.40 — 17.55 „Bezrobocie a praca kobiet” — wygl. p. H. Krahelska. 17.55 — 18.00 Program na dzień następny. 18.00 — 19.00 Muzyka taneczna z „Adri” 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 „Skrzynka rolnicza”. 19.30 — 19.45 Felieton literacki. 19.45 — 20.00 Dziennik Radiowy. 20.00 — 20.55 Koncert węgierski. 20.55 — 21.00 Wiadomości sportowe. 21.00 — 21.05 Dziennik Radiowy. 21.05 — 21.45 Utwory skrzypcowe. 22.10 — 22.25 „Na widnokręgu”. 22.25 — 22.55 Muzyka taneczna. 22.55 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna.

10 GRUDNIA
w gmachu teatru Ateneum (w lokalu ZRSS, pokój Nr. 124). Na zebraniu dokonany zostanie wybór władz Podokręgu.

W. O. Z. P. N. wyłonił obecnie specjalną Komisję w składzie: FITZKOWSKI, ŻAK, BŁASZCZYK (zastępca KLOTZ), która opracowuje dokładnie szczegóły uchwalonego już projektu, jak np. ilość klubów w poszczególnych klasach Podokręgu, sposób rozgrywania zawodów o mistrzostwo Podokręgu i Okręgu i t. d.

Dokładny projekt przedstawiony zostanie Nadzwyczajnemu Walnemu Zebraniu W. O. Z. P. N. zwołanemu na 17 grudnia r. b.

Utworzenie Autonomicznego Podokręgu Robotniczego na terenie Warszawy będzie miało olbrzymie znaczenie dla robotniczego ruchu sportowego. **PRZED MECZEM PÓLNOC-POŁUDNIE**

Jak wiadomo naszym czytelnikom, rozegrany zostanie w dniu 4 grudnia w Dąbrowie Górniczej mecz pomiędzy robotniczymi reprezentacjami Polski Północnej i Południowej.

Skład Północy został już przez tow. WILCZYŃSKIEGO zestawiony. Przedstawia się on następująco:

Bramka: KALINOWSKI (Znicz), rezerwa — BŁAZALEK I (Skra).

Obrona: GŁOGOWSKI (Widzew), HERMAN (Skra).

Pomoc: SZMULAK (Widzew), UGLA NICA (Marymont), SMOSARSKI I (Skra).

Atak: PRZEOROWSKI (Marymont),

SMOSARSKI II (Skra), BŁAZALEK II (Skra), SOKOŁOWSKI (Marymont), ROTE (Widzew).

Skład Południa ogłoszony zostanie w najbliższych dniach.

Wyjazd „Północy” do Dąbrowy nastąpi w sobotę. Kierownikiem drużyny będzie tow. WILCZYŃSKI.

Przebieg meczu i forma poszczególnych zawodników wykazana na meczu zadecydują o składzie reprezentacji Polski na mecz z Niemcami.

PORAŻKA RANA

W Nowym Jorku odbył się wczoraj mecz bokserski pomiędzy znanym polskim bokserem zawodowym Edwardem Ranem, a b. mistrzem Europy van Klaverenem (Holandia).

Ran, jak się okazało, nie znajduje się obecnie w zbyt dobrej formie i mecz przegrał po dziesięciurundowej walce na punkty.

TRÓJMECZ BOKSERSKI W WARSZAWIE

W nadchodzącą sobotę 3 grudnia o godz. 16 w sali teatru Nowości rozegrany zostanie trójmecz bokserski CWS — Gwiazda Legia.

Program walk przedstawia się następująco: Wieczorek (CWS) — Rotholc (Gw.), Śmiech (CWS) — Mrozowski (L.), Goss (CWS) — Lewit (Gw.), Goldstein (Gw.) — Wasiak (L.), Rosenberg (CWS), Grzywacz (Gw.) — Szul (L.), Bartosiak (CWS) — Baraja (L.), Scentowski (CWS) — Grosberg (Cw.), Wasiewicz (CWS) — Blum (Gw.), Karpiński (CWS) — Doroba (L.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Warecka 7.